Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok IX. Nr. 7 (81).

DZIENNIK URZĘDOWY

KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO LUBELSKIEGO

LUBLIN, MARZEC 1936 R.

TREŚĆ:

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

A. (ZARZĄDZENIA OGÓLNE).

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

I. Część urzędowa.

40.

DEKRET PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

z dnia 14 listopada 1935 r.

o specjalnym podatku od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszów publicznych.

Na podstawie art. 55 ust. (1) ustawy konstytucyjnej i ustawy z dnia 6 listopada 1935 r. o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów (Dz. U. R. P. Nr. 81, poz. 501) postanawiam co następuje:

Art. 1. Na cele równowagi budżetowej wprowadza się specjalny podatek od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszów publicznych.

Art. 2. (1) Specjalnemu podatkowi podlegają wynagrodzenia, wypłacane przez:

1) Skarb Państwa i Skarb Śląski;

2) państwowe: monopole, banki, przedsiębiorstwa, fundusze, zakłady i instytucje;

3) związki samorządu terytorjalnego, związki międzykomunalne (celowe), oraz przedsiębiorstwa, banki, zakłady i instytucje tych związków, Związek Rewizyjny Samorządu Terytorjalnego, komunalne kasy oszczędności i banki komunalne;

4) związki samorządu gospodarczego i zawodowego oraz przedsiębiorstwa, zakłady i instytucje tych związków;

5) prawno - publiczne zakłady ubezpieczeń;

6) Bank Polski.

(2) Za wynagrodzenia w rozumieniu dekretu niniejszego uważa się wszelkiego rodzaju wynagrodzenia w pieniądzach wraz z dodatkami i w naturze, jakie płatnik uzyskuje: z tytułu diet poselskich i senatorskich, z tytułu stosunku służbowego, z tytułu najmu pracy, z tytułu udziału w zarządach związków prawa publicznego, z tytułu udziału we wszelkiego rodzaju radach, komitetach, komisjach i t. p., z tytułu spełniania funkcyj kontrolnych z ramienia władz nadzorczych, albo też z tytułu prawa do emerytury, renty, pensji lub zaopatrzenia, — bez względu na rodzaj i nazwę tych wynagrodzeń.

(3) Za wynagrodzenia osób, pełniących służbę poza granicami Państwa, uważa się uposażenie zasadnicze, a jeżeli chodzi o pracowników kontraktowych, — jedną trzecią część ich wynagrodzenia umownego.

(4) Rozporządzenie Rady Ministrów ustali, jakie świadczenia w naturze będą podlegały specjalnemu podatkowi, oraz zasady obliczania wartości tych świadczeń.

Art. 3. Specjalnemu podatkowi nie podlegają:

1) a) wolne od państwowego podatku dochodowego oraz od opłat emerytalnych lub składek na rzecz ubezpieczeń społecznych wynagrodzenia, których łączna suma bez jakichkolwiek potrąceń, wypłacana przez poszczególną władzę, urząd, przedsiębiorstwo, zakład, instytucję i t. p., nie przekracza 100 zł. miesięcznie, i b) wynagrodzenia podlegające tym obciążeniom lub niektórym z nich, jeżeli łączna suma tych wynagrodzeń bez jakichkolwiek potrąceń, wypłacana przez poszczególną władzę, urząd, przedsiębiorstwo, zakład, instytucję i t. p., nie przekracza 110 zł. miesięcznie;

2) zaopatrzenia weteranów powstań narodowych oraz wdów po nich;

3) zaopatrzenia b. skazańców politycznych oraz pozostałych po nich wdów i sierot;

4) pensje, przywiązane do orderu wojennego „Virtuti Militari" oraz do odznaki Krzyża Zasługi za Dzielność;

5) zaopatrzenia osób szczególnie zasłużonych oraz wyjątkowe zaopatrzenia nie oparte na innych tytułach prawnych;

6) zaopatrzenia inwalidzkie, przysługujące z mocy ustawy z dnia 17 marca 1932 r. (Dz. U. R. P. z 1935 r. Nr. 5, poz. 31);

7) świadczenia i zaopatrzenia z tytułu ubezpieczeń społecznych i opieki społecznej, z wyjątkiem rent z tytułu ubezpieczenia pracowników umysłowych, unormowanego rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 106, poz. 911) wraz z późniejszemi zmianami.

Art. 4. Za podstawę ustalenia stopy procentowej i obliczenia specjalnego podatku przyjmuje się łączną sumę wszelkich wynagrodzeń, wypłacanych przez poszczególną władzę, urząd, przedsiębiorstwo, zakład, instytucję i t. p. w ciągu miesiąca, bez jakichkolwiek potrąceń. Jeżeli jednak wskutek przypadającego dnia świątecznego na normalny dzień wypłaty następuje w jednym miesiącu wypłata stałego miesięcznego wynagrodzenia za dwa miesiące, to dla celów ustalenia stopy procentowej i obliczenia specjalnego podatku wynagrodzenie za każdy miesiąc traktuje się jako wypłacone w normalnym miesiącu wypłaty.

Art. 5. (1) Specjalny podatek pobiera się drogą potrącenia przy wypłacie wynagrodzeń według następujących skal:

1) przy wynagrodzeniach, wolnych od państwowego podatku dochodowego oraz od opłat emerytalnych lub składek na rzecz ubezpieczeń społecznych:

Stopień wynagrodzenia	Wysokość wynagrodzenia, wypłacanego w ciągu miesiąca w złotych ponad	do	Stopa procentowa podatku
1	100	150	7
2	150	200	9
3	200	250	10
4	250	500	11
5	500	1.000	14
6	1.000	2.000	17
7	2.000		25

2) przy wynagrodzeniach, od których opłaca się państwowy podatek dochodowy, opłaty emerytalne lub składki na rzecz ubezpieczeń społecznych albo też niektóre z tych obciążeń:

Stopień wynagrodzenia	Wysokość wynagrodzenia, wypłacanego w ciągu miesiąca w złotych		Stopa procentowa podatku
	ponad	do	
1	110	165	$5\frac{1}{2}$
2	165	220	7
3	220	560	8
4	560	2.350	10
5	2 350		15

(2) Jeżeli płatnik uzyskuje wynagrodzenie w pieniądzach i w naturze, specjalny podatek nie może przekraczać 25% wynagrodzenia pieniężnego.

(3) Specjalny podatek należy potrącać w ten sposób, aby z wynagrodzenia wyższego stopnia po potrąceniu specjalnego podatku nie pozostało nigdy mniej, niż zostaje z najwyższego wynagrodzenia bezpośrednio niższego stopnia po potrąceniu specjalnego podatku przypadającego na ten stopień. Jeżeli z wynagrodzenia po potrąceniu specjalnego podatku pozostałaby kwota mniejsza niż najwyższe wynagrodzenie niepodlegające specjalnemu podatkowi, — należy specjalny podatek potrącić tylko w wysokości nadwyżki ponad to najwyższe wynagrodzenie.

(4) Jeżeli ta sama władza, urząd, przedsiębiorstwo, zakład, instytucja i t. p. wypłaca tej samej osobie dwa lub więcej wynagrodzeń, z których jedne wolne są od państwowego podatku dochodowego oraz opłat emerytalnych lub składek na rzecz ubezpieczeń społecznych, inne zaś podlegają tym obciążeniom lub niektórym z nich, to do wynagrodzeń wolnych od wszystkich wymienionych obciążeń stosuje się skalę, określoną w ust. (1) pkt. 1), do wynagrodzeń zaś pozostałych — skalę, określoną w ust. (1) pkt. 2), przyczem wysokość stopy procentowej podatku w każdej skali ustala się na podstawie łącznej sumy obu rodzajów wynagrodzeń. Przepisy ust. (3) stosuje się tu odpowiednio przy uwzględnieniu stopy i wysokości dochodu, przewidzianych w ust. (1) pkt. 1).

Art. 6. Specjalnemu podatkowi podlegają wynagrodzenia:

1) wypłacane w czasie od dnia 1 grudnia 1935 r. do dnia 31 grudnia 1937 r. bez względu na to, za jaki czas wynagrodzenia te przypadają;

2) wypłacane za czas od dnia 1 grudnia 1935 r. do dnia 31 grudnia 1937 r. bez względu na czas wypłaty.

Art. 7. (1) Obowiązek potrącania specjalnego podatku ciąży na władzach, urzędach, przedsiębiorstwach, zakładach, instytucjach i t. p., wypłacających wynagrodzenia.

(2) Potrącone kwoty należy wpłacić do kasy właściwego urzędu skarbowego w terminie do dnia siódmego miesiąca kalendarzowego, następującego po miesiącu podatkowym, z dołączeniem wykazu potrąceń, sporządzonego według ustanowionego przez Ministra Skarbu wzoru, lub odpisu listy płacy, zawierającej dane, niezbędne do sprawdzenia prawidłowości dokonanych potrąceń.

Art. 8. Postępowanie w sprawach specjalnego podatku podlega przepisom ordynacji podatkowej, a w szczególności przepisom, dotyczącym państwowego podatku dochodowego, pobieranego według działu II ustawy o państwowym podatku dochodowym.

Art. 9. (1) Należności z tytułu specjalnego podatku wpływają w całości do Skarbu Państwa.

(2) Do kwot specjalnego podatku nie mogą być pobierane żadne dodatki, ani na rzecz Skarbu Państwa ani też na rzecz związków samorządowych.

(3) Przysługujące z mocy szczególnych przepisów zwolnienia od podatków nie mają zastosowania do specjalnego podatku, pobieranego na zasadzie dekretu niniejszego.

Art. 10. Wykonanie dekretu niniejszego porucza się Ministrowi Skarbu.

Art. 11. Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej: *I. Mościcki*

Prezes Rady Ministrów:
Marjan Zyndram-Kościałkowski

Minister Skarbu: *E. Kwiatkowski*

41.

DEKRET PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

z dnia 22 listopada 1935 r.

w sprawie zmiany ustawy o państwowym podatku dochodowym.

Na podstawie art. 55 ust. (1) ustawy konstytucyjnej i ustawy z dnia 6 listopada 1935 r. o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów (Dz. U. R. P. Nr. 81, poz. 501) postanawiam co następuje:

Art. 1. W ustawie o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. z 1934 r. Nr. 76, poz. 715) w brzmieniu zmienionem ustawą z dnia 18 marca 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 24, poz. 162) wprowadza się zmiany następujące:

1) art. 1 otrzymuje brzmienie następujące:

„Państwowy podatek dochodowy opłacają:

1) Osoby fizyczne, mające na obszarze Rzeczypospolitej miejsce zamieszkania lub przebywające na tym obszarze dłużej niż rok, od całego dochodu.

2) Osoby fizyczne, bez względu na ich miejsce zamieszkania lub pobytu, o ile na obszarze Rzeczypospolitej:

a) posiadają nieruchomości, wierzytelności zahipotekowane na nieruchomościach, majątki, przywiązane do tegoż obszaru fideikomisem lub innemi przepisami prawnemi;

b) wykonywają przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, albo są spólnikami takich przedsiębiorstw, przyczem posiadania akcyj, udziałów i podobnych papierów wartościowych nie należy uważać za udział w przedsiębiorstwie;

c) pobierają płacę lub emeryturę, wypłacaną bądź przez służbodawców prywatnych, bądź z funduszów Państwa, związków samorządowych, oraz innych tego rodzaju funduszów publicznych — tylko od dochodu z tych źródeł (ustęp 2).

3) Osoby fizyczne, nie mające miejsca zamieszkania na obszarze Rzeczypospolitej, lecz przebywające na tym obszarze chociażby mniej niż rok dla zarobku albo wykonywania czynności handlowych lub przemysłowych — od dochodu osiągniętego w tymże czasie na wspomnianym obszarze.

4) Spadki wakujące (nieobjęte).

5) Osoby prawne:

a) których zarząd znajduje się na obszarze Rzeczypospolitej — od całego dochodu;

b) inne — od dochodu, osiągniętego na obszarze Rzeczypospolitej ze źródeł, wymienionych w ustępie 2 punkty a) i b)";

2) art. 3 otrzymuje brzmienie następujące:

„Opodatkowaniu podlegają dochody:

1) z nieruchomości gruntowej własnej, posiadanej, użytkowanej lub dzierżawionej;

2) z budynków;

3) a) z przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych;

b) z zajęć zawodowych i wszelkich innych zatrudnień o celach zarobkowych;

4) z kapitałów pieniężnych i praw majątkowych;

5) z uposażeń, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę;

6) z wszelkiego rodzaju źródeł dochodu, niewymienionych w ust. 1 — 5 artykułu niniejszego.

Wymienione dochody, z wyjątkiem dochodów z uposażeń, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, podlegają łącznemu opodatkowaniu na podstawie przepisów Działu I ustawy niniejszej.

Dochody z uposażeń, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę podlegają opodatkowaniu na podstawie przepisów Działu II ustawy niniejszej; dochody te, o ile wypłacane są na obszarze obcego Państwa, podlegają opodatkowaniu na podstawie przepisów Działu I ustawy, jednak według skali art. 43, przyczem do tych dochodów nie stosuje się odliczeń z art. 10, tudzież zwyżek i zniżek podatkowych art. 26, 27 i 29".

3) art. 4 otrzymuje brzmienie następujące:

„Dochód osób fizycznych (art. 1 ust. 1) z nieruchomości i stałych przedsiębiorstw, znajdujących się poza obszarem Rzeczypospolitej, jak również dochód z płac służbowych i emerytur z funduszów innego państwa, obcych związków samorządowych oraz innych tego rodzaju funduszów publicznych wyłącza się od opodatkowania, o ile będzie udowodnione, że podlega tam podatkowi tego samego rodzaju i jeżeli właściwe obce państwo postępuje według zasad wzajemności co do takich samych dochodów ze źródeł tamtejszych".

4) w art. 6 ust. 2 otrzymuje brzmienie następujące:

„Prowadzący prawidłowe księgi mogą jednorazowo odpisać całkowitą wartość przedmiotów, których zwykły okres zużycia nie przekracza lat pięciu";

5) art. 11 otrzymuje brzmienie następujące:

„Do dochodów głowy rodziny dolicza się dochody jej małżonka sądownie nierozłączonego oraz dochody krewnych zstępnych, o ile głowie rodziny służy prawo rozporządzania dochodami ze źródeł, należących do krewnych zstepnych, lub też prawo użytkowania tych dochodów.

Jeżeli jednak dochód wymienionych członków rodziny osiągnięty został ze źródeł, o których mowa w art. 3 ust. 3 pkt. b) i ust. 5 ustawy niniejszej, wówczas co do tego dochodu członkowie rodziny podlegają oddzielnemu opodatkowaniu";

6) w art. 17 dodaje się ustęp nowy treści następującej:

„Przy ustalaniu dochodu z przedsiębiorstw stosuje się odpowiednio przepisy art. 21 ust. 5 i 6";

7) uchyla się art. 18 i 25;

8) art. 20 otrzymuje brzmienie następujące:

„Za dochód z uposażeń, emerytur i z najemnej pracy uważa się wszelkiego rodzaju wynagrodzenia w pieniądzach lub w naturze, jakie podatnik uzyskuje ze swego stosunku służbowego lub z tytułu najmu pracy łącznie ze wszystkiemi dodatkami, jak również wszelkiego rodzaju wynagrodzenia, wypłacane osobom, należącym do składu zarządów, rad, komitetów nadzorczych i komisyj rewizyjnych osób prawnych".

9) w art. 23 ust. 1 i 2 otrzymują brzmienie następujące:

„Podatek dochodowy wymierza się według następującej skali:

Stopień dochodu	Wysokość dochodów w złotych			Podatek w złotych
1	1.500	do	1.550	44
2	1.550	„	1.600	47
3	1.600	„	1.700	52
4	1.700	„	1.800	57
5	1.800	„	1.900	63
6	1.900	„	2.000	70
7	2.000	„	2.100	76
8	2.100	„	2.200	83
9	2:200	„	2.400	94
10	2.400	„	2.600	105
11	2.600	„	2.800	118

Stopień dochodu	Wysokość dochodu w złotych			Podatek w złotych
12	2.800	„	3.000	130
13	3.000	„	3.200	143
14	3.200	„	3.400	157
15	3.400	„	3.600	171
16	3.600	„	3.800	187
17	3.800	„	4.000	202
18	4.000	„	4.400	227
19	4.400	„	4.800	255
20	4.800	„	5.200	283
21	5.200	„	5.600	314
22	5.600	„	6.000	345
23	6.000	„	6.600	397
24	6.600	„	7.200	454
25	7.200	„	7.800	513
26	7.800	„	8.400	576
27	8.400	„	9.200	657
28	9.200	„	10.000	742
29	10.000	„	11.000	847
30	11.000	„	12.000	958
31	12.000	„	13.000	1.074
32	13.000	„	14.000	1.196
33	14.000	„	15.000	1.323
34	15.000	„	16.000	1.456
35	16.000	„	17.000	1.619
36	17.000	„	18.000	1.790
37	18.000	„	19.000	1.970
38	19.000	„	20.000	2.156
39	20.000	„	22.000	2.464
40	22.000	„	24.000	2.789
41	24.000	„	26.000	3.131
42	26.000	„	28.000	3.489
43	28.000	„	30.000	3.864
44	30.000	„	32.000	4.256
45	32.000	„	34.000	4.713
46	34.000	„	36.000	5.192
47	36.000	„	38.000	5.693
48	38.000	„	40.000	6.216
49	40.000	„	44.000	7.084
50	44.000	„	48.000	7.997
51	48.000	„	52.000	8.955
52	52.000	„	56.000	9.957
53	56.000	„	60.000	11.004
54	60.000	„	64.000	12.186
55	64.000	„	68.000	13.424
56	68.000	„	72.000	14.717
57	72.000	„	76.000	16.067
58	76.000	„	80.000	17.472
59	80.000	„	88.000	19.836
60	88.000	„	96.000	22.311
61	96.000	„	104.000	25.044
62	104.000	„	112.000	27.911
63	112.000	„	120.000	30.912
64	120.000	„	128.000	34.048
65	128.000	„	136.000	37.319
66	136.000	„	144.000	40.724
67	144.000	„	152.000	44.263
68	152.000	„	160.000	48.160
69	160.000	„	168.000	52.215
70	168.000	„	176.000	56.426
71	176.000	„	184.000	60.794
72	184.000	„	192.000	65.319
73	192.000	„	200.000	70.000

Przy dochodzie ponad 200 000 zł. podatek wynosi 70.000 zł. i oprócz tego 3.500 zł. od każdych pełnych 10 000 zł. ponad 200.000 zł.".

10) art. 24 otrzymuje brzmienie następujące:

„Do stawek państwowego podatku dochodowego nie mogą być ustanawiane dodatki na rzecz związków samorządowych.

Na obszarze jednak województw: poznańskiego, pomorskiego i górnośląskiej części województwa śląskiego gminy i powiatowe związki samorządowe mogą pobierać, na podstawie uchwał organów stanowiących, dodatki do państwowego podatku dochodowego:

A. Dodatki te nie mogą przekraczać przy dochodzie podatkowym według skali art. 23:

ponad	1.500 zł.	do	24.000	4%	dochodu
„	24 000 „	„	83.000	4,5%	„
„	88.000 „	„		5%	„

Gdyby na podstawie ulg, przyznanych w art. 27 i 29, wypadło zmniejszyć stopę podatkową poniżej pierwszego stopnia, następuje zupełne zwolnienie od dodatku.

B. Dodatki te wynoszą:

według skali art. 43 — 3% dochodu, poczynając od 25 stopnia tejże skali.

Dochody z uposażeń, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłacanych z funduszów Państwa oraz samorządów, nie podlegają dodatkowi na rzecz związków samorządowych";

11) art. 26 otrzymuje brzmienie następujące:

„Stopę podatkową, podaną w art. 23, podwyższa się o 14% dla podatników nieżonatych lub niezamężnych, niemających na utrzymaniu żadnego członka rodziny, lecz osiągających dochód ponad 3.600 zł.";

12) art. 41 otrzymuje brzmienie następujące:

„Dochody, wymienione w art. 20 ustawy, objęte skalą miarodajną do ustalania potrąceń (art. 43), podlegają podatkowi dochodowemu na zasadzie przepisów Działu II ustawy niniejszej";

13) art. 43 otrzymuje brzmienie następujące:

„Podatek pobiera się drogą potrącenia przy każdej wypłacie wynagrodzenia według następującej skali:

L. p.	Wysokość wypłaconego wynagrodzenia obliczona w stosunku rocznym w złotych		Stopa procentowa podatku
	ponad	do	
1	1.500	1.600	1
2	1.600	1.700	1,2
3	1.700	1.800	1,4
4	1.800	1.900	1,6
5	1.900	2.000	1,8
6	2.000	2.100	2
7	2.100	2.200	2,2
8	2.200	2.300	2,4
9	2.300	2.400	2.6
10	2.400	2.500	2,8
11	2.500	2.600	3
12	2.600	2.700	3,2

L. p.	Wysokość wypłaconego wynagrodzenia obliczona w stosunku rocznym w złotych		Stopa procentowa podatku
	ponad	do	
13	2.700	2.800	3,4
14	2.800	2.900	3,6
15	2.900	3.000	3,8
16	3.000	3.100	4
17	3.100	3.200	4,2
18	3.200	3.400	4,4
19	3.400	3.600	4,6
20	3.600	3.800	4,8
21	3.800	4.000	5
22	4.000	4.200	5,2
23	4.200	4.400	5,4
24	4.400	4.800	5,6
25	4.800	5.200	5,8
26	5.200	5.600	6
27	5.600	6.000	6,2
28	6.000	6.400	6.4
29	6.400	6.800	6,6
30	6.800	7.200	6,8
31	7.200	7.600	7
32	7.600	8.000	7,2
33	8.000	8.800	7,8
34	8.800	9.600	8,2
35	9.600	10.400	8,6
36	10.400	11.200	9,2
37	11.200	12.000	9,8
38	12.000	13.000	10,6
39	13.000	14.000	11,4
40	14.000	15.000	12,2
41	15.000	16.000	13
42	16.000	17.000	13,6
43	17.000	18.000	14,2
44	18.000	19.000	14,8
45	19.000	20.000	15,4

Podstawę do ustalenia stopy procentowej przypadającego do potrącenia podatku stanowi wysokość wypłacanego wynagrodzenia, obliczona w stosunku rocznym.

W celu ustalenia stopy procentowej przy wypłacie jednorazowych wynagrodzeń dolicza się je do obliczonej w stosunku rocznym sumy ostatniego perjodycznego wynagrodzenia.

W stosunku do osób, które wynagrodzeń perjodycznych nie otrzymują, podstawę do ustalenia stopy procentowej podatku stanowi kwota wypłacanego wynagrodzenia. W przypadkach powtarzających się w ciągu roku wypłat wynagrodzeń nieperjodycznych należy celem ustalenia właściwej stopy procentowej i obliczenia podatku dodawać do kwoty bieżąco wypłacanej kwoty wypłat już dokonanych i na podstawie łącznej sumy ustalać stopę procentową i obliczać podatek. Od tak ustalonej kwoty podatku potrąca się podatek poprzednio pobrany, a pozostała różnica stanowi podatek, przypadający bieżąco do potrącenia.

Jeżeli służbodawca nie potrąca należnego podatku od wypłacanego wynagrodzenia, lecz ponosi go z własnych funduszów, wówczas obowiązany jest przyjąć za podstawę obliczenia podatku taką kwotę wynagrodzenia, by po potrąceniu od tej kwoty obliczonego podatku pozostała różnica wyrażała sumę przypadającą pracownikowi do wypłaty";

14) art. 44 otrzymuje brzmienie następujące:

„Obowiązek potrącania podatku ciąży na władzach, urzędach, jako też na instytucjach i przedsiębiorstwach i wogóle na służbodawcach, wypłacających wszelkiego rodzaju wynagrodzenia.

Potrącone kwoty należy wpłacić do kasy właściwego urzędu skarbowego w terminie do dni 7 po upływie miesiąca kalendarzowego, w którym nastąpiła wypłata wynagrodzenia, z dołączeniem wykazu potrąceń, sporządzonego według przepisanego wzoru, lub też odpisu listy płacy, zawierającej dane, niezbędne do sprawdzenia prawidłowości dokonanych potrąceń";

15) art. 45 otrzymuje brzmienie następujące:

„Osoby, które:

a) otrzymują wynagrodzenie od różnych służbodawców,

b) otrzymują od jednego służbodawcy dwa lub więcej wynagrodzeń perjodycznych, bądź też obok wynagrodzenia perjodycznego również wynagrodzenia jednorazowe, o ile łączna suma wynagrodzeń za dany rok kalendarzowy przekracza 4.800 zł. —

obowiązane są po upływie danego roku uiścić tytułem podatku dochodowego według Działu II ustawy niniejszej różnicę, jaka przypada do zapłaty od łącznego rocznego wynagrodzenia według skali art. 43, a łączną kwotą, potrąconą w trybie art. 44 tytułem podatku w ciągu ubiegłego roku.

Kwotę, przypadającą z powyższego tytułu do zapłaty, osoby, wymienione w ustępie pierwszym pod a) i b), powinny obliczyć i wpłacić do kasy właściwego urzędu skarbowego w dwóch ratach półrocznych, a to do 15 kwietnia i do 15 października każdego roku. Przy uiszczeniu pierwszej raty półrocznej należy złożyć w kasie urzędu skarbowego obliczenie różnicy, sporządzone na przepisanym formularzu.

Podatek należy jednak wymierzać w ten sposób, aby z dochodu wyższego stopnia po potrąceniu podatku nie pozostało nigdy mniej, niż zostaje z najwyższego dochodu bezpośrednio niższego stopnia po potrąceniu podatku, na ten stopień przypadającego";

16) po art. 46 dodaje się nowy art. 46-a w brzmieniu następującem:

„Minister Skarbu może obniżać skale podatku, ustalone w art. 23 i 43 ustawy niniejszej".

Art. 2. Ustalony w art. 9 ust. 1) i 2) ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. z 1932 r. Nr. 106, poz. 884) udział związków samorządowych we wpływach z państwowego podatku dochodowego oblicza się od połowy wpływów z podatku, pobieranego według Działu II, oraz od 5/7 części wpływów z podatku, pobieranego według Działu I ustawy o państwowym podatku dochodowym.

Art. 3. (1) Przepisy dekretu niniejszego, dotyczące podatku dochodowego, pobieranego według Działu I ustawy o państwowym podatku dochodowym, mają po raz pierwszy zastosowanie przy wymiarze podatku dochodowego na rok podatkowy 1936, przyczem:

1) przepisy art. 1 pkt. 4) stosuje się do przedmiotów, nabywanych od 1935 r. począwszy;

2) dochód z tantjem, określonych w dotychczasowym art. 18 ustawy o państwowym podatku dochodowym, podlega po raz ostatni opodatkowaniu według działu I, o ile chodzi o tantjemy wypłacone do dnia 31 grudnia 1935 r.

(2) Istniejące w dniu wejścia w życie dekretu niniejszego zaległości w podatku dochodowym wraz z dodatkami, pobieranemi na mocy ustawy z dnia 26 marca 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 22, poz. 127) i ustawy z dnia 22 października 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 99, poz. 760) wraz z późniejszemi zmianami, łączy się w jedną ogólną sumę. To samo stosuje się do należności z tytułu tego podatku wraz z dodatkami za lata podatkowe do roku podatkowego 1935 włącznie, powstających po dniu 31 grudnia 1935 r.

(3) We wpływach z podatku dochodowego z Działu I ustawy o państwowym podatku dochodowym za lata podatkowe, poprzedzające rok podatkowy 1936, obliczanych w myśl ust. (2), udział związków samorządowych wynosi: dla m. st. Warszawy — $16^2/_3$%, dla innych związków samorządowych — 12,5%.

(4) Przepisy dekretu niniejszego, dotyczące podatku dochodowego, pobieranego według Działu II ustawy o państwowym podatku dochodowym, oraz dodatku do tego podatku na rzecz związków samorządowych, mają zastosowanie do uposażeń, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłacanych począwszy od 1 stycznia 1936 r. Jeżeli po wejściu w życie dekretu niniejszego wypłacane jest robotnikom wynagrodzenie, przypadające do wypłaty przed 1 stycznia 1936 r., wówczas różnica pomiędzy wysokością podatku, należnego na mocy dekretu niniejszego, a wysokością podatku, przewidzianą w przepisach dotychczasowych, nie podlega potrąceniu z wypłacanego wynagrodzenia, lecz obciąża pracodawcę; przepis ten stosuje się również do innych pracowników, jeżeli ich wynagrodzenie, obliczone w stosunku rocznym, nie przekracza 4800 zł.

(5) Obliczenie oraz uiszczenie różnicy według zasad, ustalonych w art. 1 pkt. 15), dokonane będzie po raz pierwszy w roku 1936, przy wzięciu za podstawę wynagrodzeń otrzymanych w ciągu roku 1935, jednak według skali obowiązującej przed dniem wejścia w życie dekretu niniejszego.

(6) Dodatki: 15%-wy w myśl ustawy z dnia 26 marca 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 22, poz. 127) oraz kryzysowy w myśl ustawy z dnia 22 października 1931 r. (Dz. U. R. P. z 1935 r. Nr. 45, poz. 311) będą pobrane przy obliczeniu różnicy w podatku dochodowym, przypadającej do zapłaty w myśl art. 1 pkt. 15), od wynagrodzeń otrzymanych w ciągu roku 1935, jak również od dochodów, ustalanych dla wymiaru podatku dochodowego z Działu I ustawy o państwowym podatku dochodowym na lata podatkowe poprzedzające rok podatkowy 1936 — jednakże przy zastosowaniu przepisów ust. (2).

Art. 4. (1) Wykonanie dekretu niniejszego porucza się Ministrowi Skarbu.

(2) Upoważnia się Ministra Skarbu do ogłoszenia w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej jednolitego tekstu ustawy o państwowym podatku dochodowym z uwzględnieniem zmian, wynikających z przepisów, wydanych do dnia ogłoszenia jednolitego tekstu.

Art. 5. (1) Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1936 r.

(2) Równocześnie traci moc obowiązującą ustawa z dnia 22 października 1931 r. o kryzysowym dodatku do państwowego podatku dochodowego (Dz. U. R. P. z 1935 r. Nr. 45, poz. 311).

(3) W art. 1 ust. (1) pkt. 2) ustawy z dnia 26 marca 1935 r. o poborze 10% dodatku do opłat stemplowych i podatków pośrednich oraz 15% dodatku do podatków bezpośrednich oraz spadkowego i od darowizn (Dz. U. R. P. Nr. 22, poz. 127) po wyrazie: „gruntowego” dodaje się wyrazy: „i dochodowego”, a w art. 2 skreśla się ustęp drugi.

Prezydent Rzeczypospolitej: *I. Mościcki*

Prezes Rady Ministrów:

Marjan Zyndram-Kościałkowski

Minister Skarbu: *E. Kwiatkowski.*

42.

MINISTER **Odpis.**

WYZNAN RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO

Warszawa.

OKÓLNIK Nr. 109

z dnia 31.XII 1935 r. (I Pol.-4275/35)

w sprawie ankiet zlecanych urzędom zagranicznym.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych stwierdziło, że władze i instytucje krajowe zbyt często zwracają się do urzędów zagranicznych R.P. z prośbą o przeprowadzenie ankiet i zbieranie materjałów, nie pozostających w związku z bieżącą pracą podległych Ministerstwu Spraw Zagranicznych urzędów. Wnioski i żądania ankietowe władz i instytucyj krajowych częstokroć nie są należycie uzasadnione i uzgodnione z właściwemi władzami naczelnemi; niejednokrotnie już po zebraniu materjałów wychodzi na jaw, że bądź to znajdują się one już w dyspozycji resortów właściwych dla danego zagadnienia, bądź też okazują się zbyteczne. Ten stan rzeczy sprzeci-

wia się ekonomji pracy oraz powoduje przeciążenie urzędów zagranicznych.

Wobec powyższego zarządzam, aby:

1) wszystkie podległe mi władze, urzędy i instytucje ograniczyły do niezbędnego minimum wszelkie ankiety, t. j. zapytania skierowane przynajmniej do kilku urzędów zagranicznych w sprawach o charakterze specjalnego zainteresowania, wychodzących poza ramy bieżących informacyj i wymagających zebrania źródłowego materjału;

2) niezbędne ankiety były kierowane do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, które po stwierdzeniu ich konieczności będzie się zwracać do Ministerstwa Spraw Zagranicznych dla przesłania ich właściwym urzędom zagranicznym.

Minister
(—) W. Świętosławski.

KURATORJUM
OKRĘGU SZKOLNEGO LUBELSKIEGO
W LUBLINIE.

Dnia 16 stycznia 1936 r.
Nr. O.-515/36.
Sprawa j. w.

do wiadomości i ścisłego przestrzegania.

Kurator Okręgu Szkolnego
(—) St. Lewicki.

43.

Odpis.

MINISTERSTWO KOMUNIKACJI
DEPARTAMENT HANDLOWO-TARYFOWY
Nr. H.O. II. 24/112.

Warszawa, dn. 17 stycznia 1936 r.

Do wszystkich Dyrekcyj Okręgowych Kolei Państwowych.

Ulgi dla absolwentów.

Z uwagi na to, że w związku ze zmianą przepisów taryfowych o przejazdach młodzieży szkolnej z dnia 1.I. 1934 r. i z dnia 1.IX. 1935 r., niektóre szkoły, nie będąc poinformowane na czas o zmianach tych przepisów, wydawały niewłaściwie zaświadczenia szkolne do korzystania z ulg kolejowych np. absolwentom, Ministerstwo Komunikacji, nie upatrując w tych przypadkach złej woli tak ze strony szkół, jak również ze strony uczniów, poleca umorzyć zalegające obecnie jeszcze sprawy, jakie wynikły wskutek niewłaściwych przejazdów.

1) absolwentów szkół w okresie feryj letnich,

2) wychowańcom tych szkół, które przy zmianie w dn. 1.IX 1935 r. odnośnego wykazu zakładów naukowych (Dz. T. i Z. K. z r. 1935, Nr. 34), zostały omyłkowo opuszczone, a obecnie są już do niego włączone np. szkoły położnych.

Z umorzenia spraw, będących w toku załatwienia, nie należy wysnuwać wniosku, że mogą również być uwzględnione:

a) reklamacje tych podróżnych, którzy dotychczas już uiścili dopłaty na skutek wezwania ze strony kolei,

b) podania o umorzenie dopłat, dotyczące szkół celowo skreślonych ze wspomnianego Wykazu i dotąd w nim nieumieszczonych, chociażby w przyszłości miały być włączone do wykazu spowrotem.

Za Dyrektora Departamentu
(—) St. Rogalski.

MINISTERSTWO KOMUNIKACJI
DEPARTAMENT HANDLOWO-TARYFOWY
Nr. H. O. II. 24/212

Warszawa, dnia 17 stycznia 1936 r.

Do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w miejscu

odnośnie do pisma z dnia 25 listopada 1935 r. Nr. I Praw.-2540/106/35 i z dnia 27.XII 1935 r. Nr. I Praw.-2540/283/35 Ministerstwo Komunikacji przesyła do wiadomości.

Za Dyrektora Departamentu
(—) St. Rogalski.

MINISTERSTWO
WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO

Warszawa, dnia 31 stycznia 1936 r.

Nr. I Praw.-2540/17/36

Absolwenci — umorzenie spraw wynikłych wskutek ulgowych przejazdów kolejowych przed 1.IX 1935 r.

do wiadomości.

Naczelnik Wydziału.
(—) Kazimierz Dubiel.

KURATORJUM
OKRĘGU SZKOLNEGO LUBELSKIEGO
W LUBLINIE

Dnia 6 lutego 1936 r.
Nr. O. 2447/36.
Sprawa j. w.

do wiadomości w myśl zarządzenia Ministra W. R. i O. P. z dnia 31 stycznia 1936 r. Nr. I. Praw. 2540/17/36.

p. o. Naczelnika Wydziału.
(—) F. Śliwiński.

44.

PISMO OKÓLNE

z dnia 27.I 1936 r. Nr. O-16042/36.

w sprawie filmów „Dawid Copperfield" i „Burza nad światem".

Na podstawie pisma Ministerstwa W.R. i O.P. z dnia 22 stycznia 1936 r. Nr. IV. Szt. 572/36 Kuratorjum poleca uwadze Inspektorów, Dyrekcyj i Kierownictw szkół filmy p. t. „Dawid Copperfield" i „Burza nad światem" ze względu na ich wartości wychowawcze i artystyczne. Film „Dawid Copperfield", osnuty na tle powieści K. Dickensa, został przez Komisję Oceny Filmów uznany za „dozwolony dla młodzieży" i „artystyczny". Film zaś „Burza nad światem", przedstawiający dzieje „wielkiej wojny" na podstawie autentycznych zdjęć, a w części polskiej zmontowany przez Wojskowy Instytut Naukowo-Oświatowy, został również uznany za „dozwolony dla młodzieży" i uzyskał kwalifikację „kształcący". Oba filmy nadają się dla starszych roczników młodzieży szkół powszechnych oraz w szczególności dla młodzieży szkół średnich.

Towarzystwa filmowe „Metro Goldwyn-Mayer" i „Fox Film", których własnością są filmy powyższe, oświadczyły gotowość urządzenia szeregu przedstawień dla młodzieży szkolnej po cenach popularnych (40 gr.), ofiarując zarazem pewną ilość biletów bezpłatnych dla młodzieży niezamożnej.

Kurator Okręgu Szkolnego
(—) St. Lewicki.

45.

PISMO OKÓLNE

z dnia 25 grudnia 1935 r. Nr. O. 26743/35.

w sprawie badania spraw narodowościowych.

Prezes Rady Ministrów powierzył z dniem 5 grudnia 1935 r. Dyrektorowi Instytutu Badań Spraw Narodowościowych, mgr. Stanisławowi Józefowi Paprockiemu, obowiązki urzędnika do zleceń w Prezydjum Rady Ministrów, polecając mu przeprowadzenie badań spraw narodowościowych na całym terenie Rzeczypospolitej.

W związku z powyższem proszę na podstawie zarządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 21 grudnia 1935 r. Nr. I Pol. 4274/35 o ułatwienie p Paprockiemu prac w tym zakresie w urzędach i zakładach, podległych Kuratorjum O. S. Lub.

Kurator Okręgu Szkolnego
(—) St. Lewicki.

46.

RUCH SŁUŻBOWY.

Szkolnictwo powszechne.

Przeniesieni z dniem 1 grudnia 1935 r.

NAZWISKO i IMIĘ	ze szkoły	do szkoły	Nr.
Zemlichowa Halina	w Grabskich Budach	w Suchożebrach	24429
	z dniem 1 stycznia 1936 r.		
Bednarz Kazimierz	w Grabowcu	w Bełżycach	350
Bednarzowa Karolina	w Grabowcu	w Bełżycach	351

Przeniesieni w stan spoczynku z dniem 31 grudnia 1935 r.

NAZWISKO i IMIĘ	stanowisko	miejscowość	Nr.
Lamowa Bronia	naucz. szkoły powsz.	Piaski	26158
	z dniem 31 stycznia 1936 r.		
Budschman Eugenja	naucz. szkoły powsz.	Ostrówki	1743
Tymczakowa Marja	„ „ „	Zdanów	26325
Krupowa Kazimiera	„ „ „	Lublin	26500
Kocka Hadasa	„ „ „	„	26501
Malinowski Ryszard	„ „ „	Łysów	26250
Poniatowski Józef	„ „ „	Stoczek	23544
Baranowa Felicja	„ „ „	Majdan Nepryski	23529
Dąbrowski Stanisław	„ „ „	Lublin	26818
Bedyńska Stefanja	„ „ „	„	26755
Petrejko Stanisława	„ „ „	Porzecze Marjańskie	25967
Zaborowska Zofja	„ „ „	Siedlce	26251

z dniem 29 lutego 1936 r.

NAZWISKO i IMIĘ	stanowisko	miejscowość	Nr.
Dąbecka Janina	naucz. szkoły powsz.	Siedlce	490
Kowalska Marja	" " "	Tomaszów Lub.	1110
Dulewska Marja	" " "	Majdan Krasieniński	417
Szypulska Marja	" " "	Mołodjatycze	241
Majewska Janina	" " "	Bukowina	26482
Drzał Stanisław	" " "	Spiczyn	26811
z dniem 31 marca 1936 r.			
Przybyłowiczowa Marja	naucz. szkoły powsz.	Sitaniec	2100
Marcinkowska Feliksa	" " "	Osówka	2004
Walencikowa Michalina	" " "	Lisów	1270

47.

KOMUNIKATY.

Ksiądz Biskup Diecezji Lubelskiej upoważnił ks. Mieczysława Malawskiego, mgr. teol., proboszcza parafji Frampol do wizytowania lekcyj nauki religji w szkołach powszechnych na terenie powiatu biłgorajskiego.
Nr. I-266/36.

Kurator Okręgu Szkolnego Lubelskiego orzeczeniem z dnia 28 stycznia 1936 r. Nr. III-1025/36 stwierdził, że Zarząd Stowarzyszenia Zjednoczonych Ziemianek w Warszawie spełnił warunki ustawowe i że służy mu prawo otwarcia i prowadzenia w Puławach Prywatnej Dwuletniej Szkoły Gospodyń Wiejskich.

Kurator Okręgu Szkolnego Lubelskiego pismem z dnia 28 stycznia 1936 r. Nr. III 1025/36 przyjął do wiadomości zwinięcie z końcem roku szk. 1934/35 utrzymywanej przez Zarząd Stowarzyszenia Zjednoczonych Ziemianek Prywatnej Szkoły Instruktorek Wiejskich w Puławach.

48.

II. Część nieurzędowa.

E. SZELBURG-ZAREMBINA.

ROZWAŻANIA NAD LITERATURĄ DLA MŁODZIEŻY.

Przed autorami książek dla dzieci i młodzieży stoi dziś szereg problemów, które należałoby możliwie rychło zacząć rozwiązywać, jeżeli literatura ta ma istotnie spełnić swoje zadanie wychowawcze. I choć nieraz podkreśla się, że książka dla młodego czytelnika winna być wolna od dydaktyzmu i tendencyjności, to jednak z tego nie może wynikać dowolność w ustalaniu tematów ani też sposobu ich ujmowania. Zarówno dobór tematów, a zwłaszcza postawa autora wobec poruszanych zagadnień, musi być zgodna z potrzebami życia współczesnego i odpowiadać dzisiejszemu ideałowi wychowawczemu.

Ideał ten musi być realizowany w formie wynikającej z konkretnych dążeń współczesności:

Konieczność postawienia przed literaturą dla młodzieży ideału wychowawczego nie jest bynajmniej równoznaczna z prowadzeniem dydaktyzmu czy tendencyjności zniekształcającej obraz przedstawianego życia, to jest warunek żywotności literatury, a więc jej „prawdziwości".

Jeśli literatura ma zdobyć młodego czytelnika, musi być realistyczna. Realizm jednak metody pisarskiej winien być połączony ze swoistego rodzaju romantyzmem, z ujmowaniem świata jako terenu bohaterskiej walki człowieka o nową lepszą rzeczywistość, walki prowadzonej przez wszystkich na froncie codziennej pracy ludzkiej, przy wszystkich warsztatach—od pracowni uczonego i artysty do fabryki, czy pracy na wsi, czy też w murach szkoły.

Książka dla młodzieży musi być ponadto źródłem entuzjazmu. Musi być w założeniu swem optymistyczna. Ale optymizm ten będzie miał

specjalny charakter. Tak bowiem, jak z jednej strony trzeba odrzucić ujęcie poprzestające na naturalistycznem odtworzeniu życia bez wykazania tkwiących w niem idealnych wartości, tak z drugiej strony bezwartościowe będzie przedstawienie zagadnień, któreby wynikało z upraszczania świata, z pomijania tkwiących w nim trudności.

Optymizm książki dla młodzieży nie może wynikać z fałszywej idealizacji życia, lecz z podkreślania zwycięskiej woli człowieka, który jest zdolny pokonać każdą przeszkodę i zwalczyć zło, który w tej walce widzi najwyższe swe powołanie i cel istnienia.

Jednak pamiętać należy jednocześnie o tem, że tylko takie bohaterstwo będzie odczute i zrozumiane przez dzisiejszą młodzież, które będzie bliskie życiowo tej młodzieży. Zadaniem więc literatury jest nie stwarzanie niezwykłych postaci dokonywujących wyjątkowych czynów, lecz przedewszystkiem ukazywanie bohaterstwa jednostki czy grupy w najrozmaitszych przekrojach życia codziennego, w najróżnorodniejszych środowiskach bliskich czytelnikowi.

I tu bez wątpienia największą dla nas wartość będą miały powieści ze środowiska prawie dotąd niespotykanego w literaturze dla młodzieży — proletarjatu miejskiego i wiejskiego. Nie powieść o tych środowiskach ujętych z punktu widzenia zainteresowań dziecka inteligenckiego, lecz książka dla młodych czytelników tych najszerszych warstw wsi i miasta, którzy stanowią olbrzymią większość młodzieży szkolnej. Zbyt często bowiem literatura nawet dziś zapomina o ich istnieniu, a ma zwrócony wzrok wyłącznie prawie na typ czytelnika pochodzącego z miejskiej inteligencji.

Naturalnym celem, któremu ma służyć literatura dla młodzieży, jest wyrobienie w czytelniku odpowiedzialności za życie, które go otacza, i wiary, że najwyższa wartość tego życia i jego piękno zawierają się w bohaterskiej pracy i codziennym wysiłku, dążącym do nieustannego przekształcania świata.

Tak więc obok kryterjum artystycznego, które obowiązuje wszelką literaturę (przedewszystkiem literaturę dla dorosłych), jako wartość równorzędna musi być brana pod uwagę w litereturze dla dzieci i młodzieży wartość ideowa. Literatura polska dla młodzieży ma wszelkie dane, aby się stać jedną z najlepszych w świecie. Mamy bowiem już dziś doskonałych pisarzy, nie traktujących pisania dla dzieci i młodzieży jako czegoś, co się robi na marginesie właściwej twórczości, ale odnoszących się do tej dziedziny literatury z równą powagą jak do literatury dla dorosłych.

Istnieją również szczęśliwe próby stworzenia nowych oryginalnych wydawnictw, jak np. szeroko pomyślana i umiejętnie dobierana bibljoteka dla młodzieży „Polska i świat współczesny”, ciekawie zapoczątkowana bibljoteka „Przymierze z książką”, a także ostatnie wydawnictwa dla dzieci i młodzieży „Państwowych książek szkolnych”, przynoszące ciekawe i zupełnie nowe pozycje z naszego dzisiejszego podróżopisarstwa.

Nie jest tego wiele. Są to jeszcze raczej próby. Chodzi o głębsze przemyślenie przez pisarzy psychologji dzieci różnych środowisk jak i postawy ideowej, którąbyśmy chcieli, aby nowe pokolenie w Polsce zrealizowało. (I tu dobrze byłoby nawiązywać ściślejszy kontakt między pisarzami i wychowawcami, a przedewszystkiem musi istnieć żywa, realna, powiedziałabym osobista łączność autora z młodymi czytelnikami. Wiem bowiem z doświadczenia, jak wiele pomaga to autorowi).

Do tego jednak, aby książki spełniły swe zadanie całkowicie, pierwszym warunkiem jest łatwość dostania się ich do czytelnika i — to już jest od autora niezależne, gdyż jest to bowiem obniżka ceny książki.

Dzisiaj naogół książka jest zadroga. Rzecz ta nie jest łatwa do rozwiązania, bo w dużej mierze wysoka cena książki wynika z niskich nakładów. I tu konieczna jest planowa akcja wydawnicza, która bez poparcia rodziców i szkoły nie da się pomyśleć.

Tak sądzę.

MARKIEWICZ EMILJA.

ORGANIZACJA BIBLJOTEK SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Trudno dziś wyobrazić sobie szkołę, mającą ambicję pełnego realizowania programu, bez należycie zorganizowanej i odpowiednio prowadzonej bibljoteki.

Bibljoteka szkolna, chcąc spełnić swe zadania, winna mieć na uwadze nietylko uzupełnienie programu przez pogłębianie go i dawanie odpowiedzi na wątpliwości i problemy, nasunięte przez materjał szkolny; w odniesieniu—zwłaszcza do środowiska wiejskiego—z którego większość młodzieży poprzestaje na ukończeniu szkoły powszechnej, musi zakreślić sobie głębsze cele — obudzenia w dziecku „głodu książki”, wpojenia przekonania, iż tylko tą drogą, t. z. drogą samokształcenia i samowychowania przez książkę, może zdobyć wartości, stanowiące o powodzeniu człowieka w życiu, t. j. wiedzę i charakter.

Dlatego też jednem z najdonioślejszych wymagań, stawianych bibljotece uczniowskiej, jest wdrożenie młodzieży już na ławie szkolnej do umiejętnego korzystania z dzieł podręcznych oraz wszelkich pomocy bibljotecznych.

Istniejący stan rzeczy utrudnia w dużym stopniu realizację tych postulatów. Imponująca cyfra 23.084 bibljotek szkół powszechnych nie odpowiada rzeczywistości. 80% książek, zawartych w bibljotekach szkolnych, to nieużytki o rozmaitej przeszłości. W wielu zatem wypadkach trzeba zaczynać na nowo, usuwając komisyjnie i protokólarnie bezużyteczny balast. Uzupełnienie księgozbioru w nowości wydawnicze napotyka również na duże trudności finansowe. Niemniej inicjatywa ener-

gicznego kierownika szkoły oraz postawienie na właściwej płaszczyźnie ważności samego zagadnienia może zjednać bibljotece pewne kredyty zarówno szkolne jak i ze strony samorządu, który dotychczas nie docenia roli bibljoteki szkolnej w życiu środowiska, jej znaczenia jako podbudowy dla pracy pozaszkolnej.

Wyszukanie odpowiedniego pomieszczenia dla bibljoteki zależeć będzie również od zaradności kierownika. Z chwilą, kiedy zwycięży przekonanie, że bibljoteka to nie gorsza pracownia od „przyrodniczej" czy innej — znajdzie się może i więcej niż dotychczas, zupełnie oddzielnych dla niej, lokali. Gdzie niema warunków ku temu — można wyzyskać lokal świetlicy, lub w ostatecznym razie w godzinach wolnych od nauki — salę szkolną. Chodzi tylko o to, by przez odpowiednie urządzenie, przewieszenie obrazów, wstawienie kwiatów i t. d. wytworzyć odmienną od klasy atmosferę.

Nawet odpowiednie warunki materjalne nie zapewnią bibljotece pożądanych wyników, jeśli braknie jej dobrego bibljotekarza wychowawcy, znającego z jednej strony psychikę dzieci i ich zainteresowania, z drugiej literaturę młodzieżową.

Z uwagi na odpowiedzialność bibljotekarza za prowadzenie bibljoteki w znaczeniu administracyjno - technicznem, badawczem i wychowawczem należy do tych trudnych obowiązków wybierać ludzi specjalnie zainteresowanych i oddanych, starając się ułatwić im ciągłość pracy conajmniej przez lat kilka, oraz odciążając ich od innych zajęć szkolnych.

Większą gwarancję ciągłości pracy zapewniłoby powierzenie opieki nad bibljoteką dwom bibljotekarzom.

Brak jednolitej instrukcji o prowadzeniu bibljotek przy małem stosunkowo przygotowaniu do tej pracy nauczycielstwa każe zastanowić się nad organizacją wewnętrzną wypożyczalni książek, t. j.

1. skupieniem książek w dostępnej dla wszystkich bibljotece Centralnej; czy też
2. podziałem jej na mniejsze komplety stałe lub ruchome.

Wzgląd na brak osobnego lokalu, równomierny podział pracy na całe grono, bezpośredni wpływ wychowawczy księgozbioru na młodzież oraz rzekomo lepszą kontrolę czytelnictwa usankcjonował podział księgozbioru na bibljoteki klasowe. Przy takim systemie nie może być oczywiście mowy o indywidualizowaniu czytelnictwa wobec dostosowania książek do ogólnego poziomu klas, tem więcej, że wypożyczaniem książek zajmuje się młodzież.

Jeśli weźmiemy pod uwagę rozproszkowanie i tak małych bibljoteczek, słabe samopoczucie dziecka na tle ograniczonego wyboru książek, niemożność przeprowadzania badań nad czytelnictwem oraz—co ważniejsze—nierówne przygotowanie i zamiłowanie do pracy bibljotekarskiej u poszczególnych opiekunów bibljotek, dojdziemy do przekonania, iż wewnętrzny podział bibljoteki w/g klas, zwłaszcza w stosunku do czytelników starszych, posiada więcej wad niż zalet.

Wobec tych i całego szeregu innych argumentów stanie się rzeczą jasną, iż tylko najmłodszych czytelników pierwszych trzech, względnie czterech oddziałów, można ze względu na ich niewyrobienie obsługiwać wymiennemi kompletami klasowemi.

Potrzebom starszych czytelników odpowie natomiast większy księgozbiór scentralizowany.

Niezależnie od tego—klasy otrzymają komplety literatury obowiązującej, pracownie na czas nieograniczony książki podstawowe z danego przedmiotu.

Przy każdej bibljotece szkolnej powinna powstać wypożyczalnia podręczników, zaopatrująca w podręczniki wszystkie dzieci danej szkoły. Podręczniki, nabyte za pieniądze uzyskane ze składek rodzicielskich, wracałyby z końcem roku do wypożyczalni.

Najbezpośredniejszym terenem oddziaływania książki na czytelnika to bibljoteka — czytelnia. Pozbawione najczęściej warunków do racjonalnego czytania, wchodzą dzieci do czytelni w atmosferę samorzutnie wytwarzającej się ciszy. Wolny dostęp do półek ułatwia im samodzielny wybór, uczy korzystać z bibljoteki podręcznej i katalogów pod dyskretnem kierownictwem opiekuna czytelni.

Wpływ wychowawczy bibljoteki czy czytelni nie ogranicza się jednak do wpływu książki, wchodzą tu również w grę i te czynniki wychowawcze, jakie wywiera bibljoteka dobrze opracowana technicznie.

Opracowanie poprzedza selekcja starego księgozbioru oraz zakup nowych książek. Doboru[1]

---

[1] Źródła doboru książek: **Antoniewicz J., Gayówna D.** Katalog rozumowany książek przyrodniczych. **Bibljografja Pedagogiczna,** czasopismo, poświęcone przeglądowi książek. W. 1921—1927. **Borudzka W.** Książki dla dzieci i młodzieży. Rocznik Literacki, 1934. s. 237. **Czyżewski A.** Książki dla młodzieży. „Wiedza i Życie". 1935. z. 6. **Filipkowska J., Gutry M.** Katalog bibljoteki wzorowej dla dzieci i młodzieży. W. 1927. **Gorzechowska, Ostromęcka.** Katalog podstawowy książek. W. 1922. **Kamiński S.** Współczesna polska literatura podróżniczo-geograficzna. „Przyjaciel szkoły„. 1934. s. 483. **Katalog informacyjny książek.** Kraków. 1918. **Kopczewska A.** Książki dla dzieci i młodzieży. Rocznik Literacki 1933. s. 239. **Kossuthówna.** Książki dla dzieci i młodzieży wydane w 1932 r. „Muzeum". 1935. 235. **Książka w bibljotece.** Katalog Informacyjny Poradni Zw. Bib. Pol. W. 1934. **Małachowska M. Rejterówna A.** Poradnik bibljoteczny W. 1935. **Męczkowska i Rychterówna S.** Spis rozumowany książek przyrodniczych dla młodzieży szkół średnich. W. 1911. **Sedlaczek S.** Bibljoteka podręczna dla kl. II. „Muzeum". 1933. s. 305. **Spis książek poleconych do bibljotek szkolnych.** W. 1929. **Stetkiewiczówna W.** Przegląd literatury dla dzieci i młodzieży. 1934. „Polonista". 1934. s. 117. **Szkolne bibljoteki dla młodzieży.** Instrukcja i katalog. W. 1927. **Szelburg - Zarembina E.** Kilka uwag o literaturze dla dzieci „Polonista". 1934. s. 229.

książek należy dokonywać niezmiernie starannie na podstawie źródeł bibljograficznych, mając na uwadze zainteresowania czytelników, wymagania programu oraz potrzeby środowiska.

Z uwagi na to, że niejednokrotnie w szkołach blisko siebie położonych powtarzają się nieraz całe księgozbiory, byłoby rzeczą bardzo pożądaną uzgadnianie zakupów przez nauczycielstwo danej miejscowości.

Ułatwiłoby to w przyszłości zarówno wymianę kompletów jak i komasację ich w centrale gminne czy powiatowe.[1]

Podstawową czynnością w opracowaniu technicznem księgozbioru jest założenie bibljotecznej księgi inwentarzowej w/g wzoru podanego w instrukcji M. W. R. i O. P. z r. 1925. Uzupełnieniem wzoru ministerjalnego jest wzór Poradni Bibljotecznej W. Z. B. P. Jako dokument służy inwentarz do wewnętrznego użytku bibljotekarza.

Książki wpisujemy doń w/g kolejności ich wpływu do bibljoteki, biorąc za podstawę dzieło a nie tom czy wolumin. Czasopisma inwentaryzujemy dopiero po skompletowaniu w roczniki, wpisując każdy rocznik pod oddzielny numer. Numer książki wypisujemy nad pieczątką na wewnętrznej stronie karty tytułowej na wysokości tytułu, na umówionej stronie, na ostatniej zadrukowanej i na grzbiecie 2 cm od dołu.

Po zainwentaryzowaniu książek i wciągnięciu nr-ów inwentarza do rachunków oddajemy je do oprawy, sporządzając w tym celu 2 egz. wykazów: dla bibljoteki i introligatora. Ponieważ szata zewnętrzna książki wywiera duży wpływ na dziecko, książki należy oprawiać w kolorowe płótna, pozostawiając na zewnętrznej stronie barwną okładkę.

Opracowaną w ten sposób książkę moglibyśmy już podać do rąk czytelnika, jeśliby nie chodziło o ważny wzgląd wychowawczy, t. j. samodzielny jej wybór. Czynią mu zadość katalogi, które odpowiadają dziecku na następujące pytania:

1. Jakich autorów książki posiada bibljoteka (katalog alfabetyczny).
2. Jakie książki posiada bibljoteka z danego działu treści (katalog działowy).
3. Jakie książki posiada na konkretny temat (katalog przedmiotowy).
4. Jakich autorów książki posiada i na jaki temat jednocześnie (katalog krzyżowy alfabetyczno-przedmiotowy).

Jeśli chodzi o formę katalogów, to kartkowe w klamrze czy kartotece zyskały stanowczą przewagę nad książkowemi.

Katalogi[2] winny być zredagowane w/g ogólnie obowiązujących przepisów.

Do najmłodszych czytelników najłatwiej przemówią katalogi ilustrowane ścienne bądź albumowe.

Książki w bibljotece muszą być podzielone na działy w/g ustalonego systemu na podstawie treści.

System ten ma zastosowanie przedewszystkiem przy układzie kart katalogowych. Ustawianie książek na półkach w/g działów jest o tyle wskazane w większych bibljotekach szk. powsz., iż ułatwia bibljotekarzowi lepszy dobór książek dla czytelników.

Wymaga jednak wprowadzenia podwójnego znakowania, t.j. opatrzenia książki prócz numeru inwentarza znakiem miejsca książki w obrębie działu t. z. sygnaturą.

Najwięcej znane systemy podziału książek to Filipkowskiej na:

1. **Książki dla dzieci:**
   powiastki, wierszyki, bajeczki
   opowiadania o zwierzętach.
2. **Książki beletrystyczne dla młodzieży:**
   powieści obyczajowe
   poezje, komedyjki
   baśnie i legendy
   powieści historyczne
   przygody i podróże
   opowiadania przyrodnicze.
3. **Książki naukowe dla młodzieży:**
   przyroda i matematyka
   nauki stosowane
   zabawy i sporty
   literatura — sztuka
   historja
   życiorysy
   geografja
4. **Dział ogólny:**
   czasopisma
   encyklopedje, słowniki, kalendarze
   atlasy
   modele techniczne
   kartkowe zbiory rycin.

dla bibljotek mniejszych system *Gutry* „Rola i organizacja bibljotek dla dzieci i młodzieży”:

1. książki dla najmłodszych,
2. powiastki i opowiadania dla dzieci do lat 10,
3. powieści i nowele,
4. opowiadania historyczne,
5. opowiadania przyrodnicze,
6. opisy przygód i podróży.

Tak opracowany księgozbiór oddajemy do użytku czytelników. W związku z tem wyłania się kwestja udostępnienia bibljoteki.

Stosunek dziecka do bibljoteki, jego prawa i obowiązki winien określić regulamin, zawierający również dane o terminach otwarcia bibljoteki.

Poz. 3 instrukcji M. W. R. i O. P. przewiduje prowadzenie podwójnej kontroli wypożyczeń: na

---

[1] **Wróblówna O.** Organizacja powiatowych Central bibljotecznych. Kraków 1935.

[2] Katalogowanie należy oprzeć na znajomości następujących dzieł: a) Instrukcja w sprawie bibljotek dla młodzieży szkół powsz. W-wa. 1925. b) Przepisy katalogowania w bibljotekach polskich. Alfabetyczny katalog druków. W-wa 1934. c) Filipkowska-Szemplińska J. Organizacja bibljotek szkolnych. W-wa 1930. d) Żórawska A.: Organizacja działu czasopism. W-wa 1935.

karcie książki i czytelnika, co pozwala śledzić zarówno poczytność książek jak i zainteresowania czytelników, gwarantując jednocześnie całość księgozbioru.

Karty książek przechowujemy w książkach lub w kartotekach w układzie analogicznym do układu książek na półkach.

Karty czytelników układać należy alfabetycznie w obrębie klas.

Podsumowaniem wyników, zebranych podwójną ewidencją czytelnictwa i wnikliwą obserwacją wychowawców, będzie codziennie zestawiana statystyka, która w efekcie rocznym wykaże sprawność i żywotność bibljoteki.

Barwne wykresy statystyczne, wywieszane w bibljotece, niewątpliwie zainteresują młodzież, pobudzając do tem intensywniejszej pracy samokształceniowej.

Garść powyższych uwag nie wyczerpuje wskazówek, regulujących przejawy życia bibljotek na terenie szkół powszechnych. Dowolności, jaka w tej dziedzinie obserwujemy, zapobiec może jedynie opracowanie obszernej instrukcji przez M. W. R. i O. P.

Pamiętni jednak na to, iż przez szkołę powszechną przechodzi młodzież całego Państwa, musimy stale pracować nad wydoskonaleniem tej formy, która najwszechstronniej oddziaływa na człowieka.

KAZIMIERA LIPSKA.

CZYTELNICTWO MŁODZIEŻY W SZKOLE ŚREDNIEJ OGÓLNOKSZTAŁCĄCEJ.

Przed rokiem ukazała się praca dr. J. Kuchty p. t. „Książka zakazana",[1] w której autor, przedstawiając wszystkie możliwe dodatnie strony lektury zakazanej, zwraca szczególną uwagę na przerażająco ujemne wpływy wychowawcze pewnych jej działów. Dr. Kuchta opiera się wprawdzie na materjałach, zebranych w środowiskach wielkomiejskich, ale niemniej groźnie przedstawia się ta strona czytelnictwa młodzieży w ośrodkach prowincjonalnych. Do takiego wniosku prowadzą obserwacje młodzieży i badania kart czytelników w bibljotece szkolnej i publicznej oraz odpowiedzi na ankietę, przeprowadzoną wśród maturzystów w Siedlcach. Jak wynika z rzeczonej ankiety, młodzież starsza zdaje sobie sprawę z destrukcyjnej roli „książki nieodpowiedniej", która budzi szczególne zainteresowanie w latach 14 — 17. Za „książkę nieodpowiednią" młodzież uważa przedewszystkiem powieści erotyczne, literaturę pornograficzną, książki kryminalne i sensacyjno awanturnicze i w nich widzi największe niebezpieczeństwo. „Są także – pisze jedna z maturzystek — „nieodpowiednie książki" o treści filozoficznej, ale tych i tak mało się czyta, bo nużą, podczas gdy za tamtemi młodsze uczennice „przepadają". Często w odpowiedziach na pytanie ankiety: — „jaki jest mój pogląd na „książkę odpowiednią" i „nieodpowiednią" dla młodzieży? — powtarza się zdanie, że młodzież klas 7 — 8 może czytać bez szkody wszystko, ale tylko 8 chłopców na 71 i 3 dziewczynki na 49 nie widzi potrzeby ograniczania swobody wyboru książki dla młodszych. Przeważająca liczba głosów, bo 110 na 121 wypowiada się przeciw „książce nieodpowiedniej" dla klas niższych. Zarówno dziewczęta, jak i chłopcy szczerze przyznają się, że czytali powieści erotyczne i sensacyjno - kryminalne, które często stanowiły gros ich lektury w kl. IV i V. W związku z tem jedna z abiturjentek pisze: „w młodszych klasach czytałam szalenie dużo romansów, powieści sensacyjnych, kryminalnych, książek „brudnych moralnie". Oto autorowie, którzy, zdaniem maturzystów, budzą duże zainteresowanie w kl. IV—VI: Boy, Lindsey, Leblanc, Łuczyńska, Marczyński, Margueritte, Romański, Mniszkówna, Pitigrilli, Wallace, Zapolska, Zarzycka. Wśród młodzieży żydowskiej szczególnem powodzeniem cieszą się powieści Belmonta i Erenburga. Z utworów Żeromskiego wymienia się w liczbie „książek nieodpowiednich" — „Dzieje grzechu" — czytane przez ucznia kl. 3/13 l. Pomimo to, mało spotyka się młodocianych czytelników, którzy nałogowo czytają „książki zakazane" i z uporem ich poszukują. Często „książka nieodpowiednia" dostaje się przypadkowo do rąk młodzieży, która przeważnie wykazuje zupełny brak orjentacji w materjale książkowym. Prócz przypadku, o wyborze książki decyduje nazwisko autora, tytuł i „intuicja", jak podają maturzyści w odpowiedziach na pytanie ankiety: „czem kierowałem się przy wyborze książki?". Wiadomo także, że o powodzeniu książki stanowi jej wygląd zewnętrzny: — grubość, okładka, ilustracja. Naogół czytelnik młodociany, jak i dorosły, nie lubi zadawać sobie wiele trudu przy wyborze książki, a zwłaszcza żywi niechęć do posługiwania się katalogiem. To też ważnym czynnikiem w doborze lektury są wskazówki nauczycieli i kolegów. Rady kolegów odgrywają dużą rolę w klasach niższych. Czasem najciekawsza nawet książka, o której jednak „oczytany" i wpływowy kolega orzeknie, że jest „nudna", — traci popularność. To samo odnosi się do całych kompletów książek, dawanych uczniom do klas. Niemniejszą rolę odgrywają koledzy we wzajemnem dostarczaniu sobie „książek zakazanych". Do rad nauczycieli uczniowie odnoszą się często krytycznie, ale daje się to zauważyć przedewszystkiem w klasach niższych i w odniesieniu do lektury rozrywkowej, natomiast w zakresie lektury popularnonaukowej profesor jest dla młodzieży autorytetem. Niestety, nauczyciel ma ograniczone możliwości wpływu na rozwój czytelnictwa w szkole, gdyż bibljoteki szkolne, w obecnym ich stanie, nie zaspakajają całkowicie różnorod-

[1] Warszawa, (1934). Wyd. M. Arcta.

nych zainteresowań młodzieży, która poszukuje książek poza szkołą: w bibljotekach publicznych, wypożyczalniach prywatnych, w bibljotekach związków zawodowych i urzędów (policyjnych, pocztowców, sądowych, kolejowych, i t. p.) oraz u znajomych. Stąd wynika potrzeba porozumienia i współdziałania szkoły z bibljotekami publicznemi i domem w pracy nad podniesieniem poziomu czytelnictwa młodzieży. Bibljotekarze oświatowcy wykazali duże zainteresowanie czytelnictwem dzieci i młodzieży i usiłują nadać mu w bibljotekach publicznych odpowiedni kierunek.[1] Natomiast duże trudności nastręcza porozumienie z rodzicami, którzy często nie mają przygotowania, by dokonywać właściwego wyboru lektury dla swych dzieci, lub też nie zdają sobie sprawy ze szkodliwych wpływów „książki nieodpowiedniej". To też należałoby zwrócić większą uwagę na uświadamianie w tym kierunku rodziców, wykorzystując patronaty klasowe dla celów podniesienia czytelnictwa młodzieży. Akcja ta może dać tylko wtedy pozytywne wyniki, gdy równocześnie zdołamy przez reorganizację bibljotek szkolnych i przystosowanie ich do potrzeb uczniów, skoncentrować czytelnictwo młodzieży na terenie szkoły. Zazwyczaj o stosunku ucznia do bibljoteki szkolnej decyduje wielkość i jakość księgozbioru oraz organizacja bibljoteki i czytelnictwa w szkole. Dopóki sprawa funduszów na zakup nowych książek i urządzeń bibljotecznych, jak również na wynagrodzenie za pracę w bibljotece, wymagającą przygotowania specjalnego i wielkiego nakładu czasu, nie zostanie unormowana przez władze szkolne, trudno mówić o racjonalnej organizacji czytelnictwa w szkole. Przedewszystkiem należałoby usunąć z bibljotek szkolnych stare podręczniki i książki, nie posiadające dla szkoły wartości użytkowej i zastąpić je nowemi wydawnictwami. Młodzież często uskarża się na brak w bibljotekach szkolnych literatury współczesnej, która budzi duże zainteresowanie wśród uczniów klas wyższych. Zbyt rygorystyczna i przesadna kontrola zakupów i czytelnictwa nie zabezpiecza młodzieży przed „książką zakazaną". Nie należy, chcąc zwalczać pęd młodzieży do pornografji i literatury sensacyjnej i kryminalnej, pomijać z zasady każdej książki o fabule erotycznej. Potrzebę erotyki trzeba bowiem zaspokoić. Tego nie unikniemy, jest to jedyna droga, by zwalczać i sublimować szkodliwy pęd do pornografji.[2] W odpowiednim momencie dana wskazówka nauczyciela, dyskusja w klasie, czy na zebraniu, lub indywidualna rozmowa z bibljotekarzem skieruje uwagę ucznia na istotne wartości książki. Wiele też zależy od zaufania uczniów do bibljotekarza i atmosfery, panującej w bibljotece. Tłok, zamieszanie, pośpiech, niemożliwość otrzymania żadnej książki,— wszystko to utrudnia dobór lektury i zniechęca do bibljoteki. Dlatego też bibljoteka szkolna w gimnazjach 8-klasowych powinna być czynna przynajmniej trzy razy w tygodniu po dwie godziny, aby każdy uczeń mógł swobodnie w najodpowiedniejszym dla siebie czasie korzystać z księgozbioru. Uczniowie starsi powinni mieć dostęp bezpośrednio do bibljoteki centralnej, którą zorganizować należy według najnowszych zasad bibljotekarstwa. Racjonalnie i systematycznie prowadzona propaganda przyczyni się do spopularyzowania książki i bibljoteki w szkole. W tym celu należałoby wprowadzić do szkoły nauczanie o książce, bez stwarzania zresztą osobnego „przedmiotu" i bez przeciążania dodatkowo uczniów. Znajdzie się w ciągu roku w każdej klasie niejedna wolna godzina, którą można wykorzystać dla propagandy czytelnictwa. W klasach niższych młodzież chętnie rozmawia na temat książki ulubionej, organizacji bibljoteczki klasowej i z zainteresowaniem opracowuje lub interpretuje „prośby czytelnika do książki". Z młodzieżą starszą omawiać można zagadnienia poważniejsze, dotyczące celu lektury i wyboru książki, umiejętności korzystania ze zbiorów bibljotecznych, ruchu wydawniczego w Polsce i zagranicą i t. p.

Zainteresowanie młodzieży książką rozszerzać i pogłębiać można przez wycieczki do drukarń i bibljotek publicznych. Wielkie znaczenie dla propagandy czytelnictwa mają także wystawy ogólne, urządzane w związku ze świętem książki, lub też okolicznościowe, ilustrujące jakieś zagadnienie lub ważny fakt dziejowy, np. odzyskanie niepodległości, 10 lutego i t. p. Prócz tego uczniom starszym w dużym stopniu ułatwiają poszukiwania odpowiedniej lektury spisy dzieł na tematy aktualne, spisy najnowszych nabytków i komunikaty bibljograficzne, podawane w klasach na godzinach wychowawczych — młodszych zaś pociągają barwne plakaty, katalogi ścienne okładkowe i napisy propagandowe. Duże zainteresowanie budzi wśród uczniów statystyka i wykresy, ilustrujące ruch księgozbioru i rozwój czytelnictwa w poszczególnych klasach i działach bibljoteki szkolnej. Niemniej do bibljoteki szkolnej zbliża uczniów „księga życzeń" lub ankieta na temat: „jakie książki chciałbym znaleźć w bibljotece szkolnej"?, o ile później znajdziemy możność omówienia w klasach dezyderatów młodzieży i zaspokojenia ich choćby częściowo. Nie można pominąć możliwości wykorzystania młodzieży dla pracy w bibljotece i propagandy czytelnictwa w szkole. Należałoby tylko pracę uczniów—bibljotekarzy ująć w pewne formy organizacyjne i poprowadzić planowo. Młodzież często przejawia zamiłowanie do prac technicznych w bibljotece, niejednokrotnie wykazując dużo inicjatywy i pomysłowości w pracy nad popularyzacją książki. Nagrody dla bibljotekarzy w postaci książek są zachętą do pracy i pobudką do gromadzenia własnych księgozbiorów. Dobra organizacja bibljoteki i czytelnictwa w szkole ułatwia pracę wychowawczą i w dużej mierze chroni młodzież, chociaż całkowicie jej nie zabezpiecza, przed „książką zakazaną".

[1] Radlińska, Gutry, Grosglikowa. Czytelnictwo dzieci i młodzieży. W-wa, 1932.

[2] Kuchta, Książka zakazana str. 137.

DR. FR. GUCWA.

DZIENNIK JAKO POMOC NAUKOWA W SZKOLE.

Temat niniejszy jest ograniczony wyłącznie do dziennika na pewnym, wysokim poziomie, którego lektura przyczynić się może do wyrobienia sobie właściwego ustosunkowania się do życia. Niewątpliwie, że prasa codzienna, jako organ różnorodnych ugrupowań społecznych, wciąga w orbitę swych oddziaływań mniej lub więcej szerokie warstwy społeczne, tem nie mniej jednak jest ona wyrazem opinji publicznej i od poziomu tej opinji zależy poziom prasy. Spełnia ona przytem rolę łącznika między jednostką a grupą społeczną i pomaga tej jednostce rozumieć wartki prąd rzeczywistości dzisiejszej. To ostatnie właśnie jest szczególnie ważne i konieczne w szkole, w której zawsze, mimo najbardziej nowocześnie skonstruowanych programów, istnieje niebezpieczeństwo przewagi abstrakcyjnej myśli o życiu. Utrzymanie właściwej harmonji między kształceniem sprawności umysłowych, wiedzą gotową, opartą na przeszłości odleglejszej czy bliższej, a rozumieniem bieżącej chwili życia jest jednym z najbardziej zasadniczych postulatów dzisiejszej szkoły, która w każdym szczeblu nauczania, czy na poziomie niższym, czy średnim przygotować ma do życia przez dostarczenie mu obywateli, rozumiejących je na tyle, by nie dopuścić do konfliktów wewnętrznych. Nawet najniższe programowe szczeble nauczania muszą szybko zrezygnować z powabnego świata baśni i fantazji na rzecz rzeczywistości. A płynie ona tak szybko i tylu strumieniami, że łatwo opóźnić się w umiejętności dostosowania się do niej.

Jednak w całym tym zasobie środków, jakiemi rozporządza szkoła dla związania ucznia z życiem, niezupełnie wykorzystanym jest dziennik. Najczęściej ograniczamy się w szkole do prenumeraty jednego lub więcej dzienników dla czytelni uczniowskiej, przyczem fakt ten poprzedza dyskusja na temat wyboru pism. Najczęściej na tem kończy się rola szkoły i młodzież pozostawia się samej sobie. Drugą stroną—to dziennik jako forma pomocy naukowej, w pewnym zakresie podręcznika naukowego, dająca również dużo możliwości wychowawczych i dydaktycznych w wszystkich prawie przedmiotach nauczania, a zwłaszcza w nauczaniu nauki o Polsce współczesnej i języka polskiego.

Normalnie uczeń ma kontakt z gazetą w domu, lub w czytelni uczniowskiej, albo wreszcie nie bierze jej wogóle do ręki. W domu jednak tylko średnio zamożna lub dobrze sytuowana młodzież ma możność czytania dziennika, w szkole zaś, czy to w czytelni, czy do wywieszonej na specjalnej tablicy gazety, nie wszyscy mają dostęp, zresztą stosunek ten najczęściej obustronnie jest bierny.

Przeciętny uczeń w szkole średniej rzadko interesuje się zagadnieniami poważniejszemi, poruszanemi w dzienniku. Jakiem takiem zainteresowaniem cieszy się lekki feljeton, większem wiadomości sportowe, wiadomości z frontu włosko-abisyńskiego, sprawozdania z sali sądowej i kronika, najmniejszem sprawy polityczne, gospodarcze i kulturalno-oświatowe. Dziennik traktuje młodzież raczej jakby od niechcenia, jako typ najlżejszej lektury.

Niewątpliwie, że poważne zagadnienia mogą interesować człowieka w pewnym okresie życia, po osiągnięciu właściwej dojrzałości umysłowej, jak n. p. przeciętnego człowieka zagadnienia pedagogiczne poczynają interesować wówczas dopiero, gdy sam stanie się ojcem lub matką.

Nie do pomyślenia również byłoby, by dziennik mógł zastąpić lekturę naukową, czy beletrystyczną, której nigdy zadużo. Produkowanie bowiem kawiarnianych polityków, lub ograniczonych mądrości kurjerkowych nigdy nie jest i nie będzie celem nauczania i wychowywania.

Chodzi jednak o dopuszczenie dziennika do szkoły, jako jednej z form pomocy naukowych przy nauczaniu, zależnie od poziomu naukowego uczniów. Popularne feljetony naukowe B. Winawera nie zadowolą ucznia starszych klas szkoły średniej, lecz zato są znakomitem compendium dla uczniów niższych klas w nauce fizyki i chemji. Uczeń starszych klas osiągnie natomiast dużą korzyść z feljetonów naukowych prof. Wertensteina. Echa dwutysiąclecia urodzin Horacego w prasie nie ujdzie uwagi filologa, który odczytaniem artykułu pióra prof. Sinki uświadomi młodzież najwyższej klasy, że dożyła dwutysiąclecia mistrza Z jakże wielkiem bogactwem spotkać się można w prasie codziennej w dziedzinie wiedzy przyrodniczej, geograficznej, krajoznawczej i historycznej, ponadto z kultem dla prawdziwej wiedzy, bezinteresownością w pracy naukowej i ofiarnością. Nauczyciel rysunku zainteresuje młodzież ilustracją, a więc sztuką graficzną, aktualnym ustępem o sztuce lub choćby ze sprawozdaniem z wystawy. Materjału do nauki o Polsce współczesnej każdy dzień nastręcza obfite źródło tak, że poza materjałem historycznym właściwie wszystkiego dostarcza prasa codzienna. Najlepszy i najnowszy podręcznik z tej dziedziny będzie już do pewnego stopnia anachronizmem i brak mu materjału żywego, dzisiejszego. Uczeń kończący szkołę średnią, musi znać i rozumieć bieżące, najważniejsze prace państwowe w dziedzinie polityki wewnętrznej, zewnetrznej, gospodarczej i kulturalno-oświatowej. Czy nie lepiej, jeśli uczeń zapozna się choćby z exposé wicepremjera Kwiatkowskiego bezpośrednio z poważnego pisma codziennego, niż od kogoś postronnego w sposób niedokładny, a może niewłaściwy?

Najwięcej jednak może korzystać z dziennika nauczyciel języka polskiego. Rocznice (n. p. dziesięciolecie śmierci Żeromskiego), recenzje książek, recenzje teatralne, obrazki, opowiadania

nowelki, materjał poetycki i t. p. stanowią nieprzebraną skarbnicę, z której coprawda trudno czerpać pełnemi garściami, lecz dostarczyć może materjału w miarę okoliczności.

Jestem pewny, że zupełnie nie przeszkodzi to w wyczerpaniu materjału naukowego. Wymaga to tylko pewnej zręczności i wyczucia.

Nie należy poruszać zbyt zawiłych, skomplikowanych problemów, a jeśli takie wystąpią, porusza się je w sposób prosty, bez balastu szczegółów, pozostawiając uczniom dużą swobodę i samodzielność w wypowiadaniu się przy ocenie faktów, bez narzucania własnej opinji, a raczej przekonywać przez podsuwanie materjału porównawczego, wyraziste nakreślenie okoliczności, czy warunków, o ile zachodzi potrzeba prostowania zbyt pochopnie wysnutych wniosków.

W pracy dydaktycznej i wychowawczej w niższych klasach szkoły średniej i wyższych szkoły powszechnej dużą usługę oddać mogą obrazki, nowelki, opowiadania, umieszczane w prasie codziennej. Mogą być potraktowane jako punkt wyjścia do opracowania tematu, lub jego uzupełnieniem. Nie wykluczyłbym nawet tych wiadomości z kroniki codziennej, w których doszukać się można przykładów poświęcenia, ofiarności, szlachetnych porywów, umiłowania szczytnej idei. Uczeń nabiera przekonania i pewności, że te piękne strony życia nie są wyłącznym tematem wielkich pisarzy, lub czemś tak rzadkiem, że oczekują na wielkie pióra, że nie są to odświętne sprawy, ale i codzienne, że obok fałszu, obłudy, nienawiści i zbrodni istnieje równolegle inne życie.

W kole literackiem lub kulturoznawczem jest celową, a nawet konieczną rzeczą pouczać młodzież o roli prasy w życiu jednostki i społeczeństwa, o jej rodzajach, o opinji publicznej, redagowaniu dziennika, o różnicy między feljetonem naukowo-popularnym a rozprawką naukową, lekkim feljetonem a nowelką, o różnorodności zagadnień i tematów, roli dziennikarza i jego ciężkiej nieraz pracy. Nie wahałbym się też podać uczniom do wiadomości, jacy współcześni polscy dziennikarze działają i co reprezentują. Na bogatym materjale porównawczym budzi się krytycyzm, odsłaniają się tajniki mentalności ludzkiej, utrwala się poczucie przynależności do grupy społecznej, pojętej w zakresie najszerszym, a więc poczucie przynależności obywatelskiej, wreszcie czytanie prasy codziennej staje się pożytecznym nałogiem, artykułem pierwszej potrzeby, co jest równie miernikiem nietylko dobrobytu, ale i kultury społecznej, nie mniej ważnym, jak ilość zużytego mydła.

W okresie impasu, w jakim znajduje się współczesny teatr, dość ważną rolę może spełnić prasa w dziale recenzyj teatralnych. Zainteresowanie ucznia tym działem może pobudzić ciekawość i stać się podnietą do umiłowania kultu żywego słowa na deskach scenicznych. Dobrze jest poznać utwór dramatyczny w teatrze, a potem zapoznać się z recenzją, lecz równie dobrze też wiedzieć naprzód, jaki problem rozstrząsa autor i w jaki sposób, a potem zobaczyć utwór w teatrze.

Z tych kilku krótkich uwag nasuwają się różnorodne możliwości wykorzystania dziennika dla celów szkolnych. Oczywiście absurdalnem byłoby traktować dziennik jako podręcznik naukowy, lub uważać za lekturę obowiązującą, ale nakazy życiowe podsuwają go dziś nauczycielowi pod rękę jako jedną z ważnych form kształcenia i wychowywania, zwłaszcza w szerokich masach społecznych, które dziś jeszcze uważają dziennik za luksus, lub źródło niezdrowej sensacji.

W związku ze stylem w pismach codziennych jedno zastrzeżenie. Jakkolwiek dziennik nastręcza ogromną rozpiętość i różnorodność stylu od telegraficznego począwszy aż do niezwykle troskliwie opracowanego, od najgrubszej prozy do wykwintnej formy poetyckiej, co zresztą może być również tematem omówień z uczniami, to jednak dość często spotykamy się z niedbalstwem, zwłaszcza w stylu. Dlatego dobrze jest zachować pewną ostrożność, a najlepiej posługiwać się wyborem piór, mających ustaloną reputację w świecie dziennikarskim, literackim i naukowym.

Na zakończenie dodam, że w swej praktyce nauczycielskiej w dość dużej mierze posługiwałem się dziennikiem w nauczaniu i otrzymywałem wyniki, z których jestem jako nauczyciel bardzo zadowolony.

ŻOCHOWSKA STANISŁAWA.

ORGANIZACJA BIBLJOTEKI I CZYTELNICTWA MŁODZIEŻY W SZKOLE ZAWODOWEJ.

Obecnie bardzo wiele mówi się i pisze na temat wielkiego znaczenia książki. Tak samo wiele mówi się i pisze o stosunku, jaki powinien zachodzić między szkołą i książką. Podstawowem zadaniem szkoły jest wyrobić zamiłowanie do książki i umiejętność posługiwania się nią jako źródłem wiedzy i radości.

A jednak, chociaż ogół nauczycielstwa rozumie doniosłość zagadnienia czytelnictwa, w wielu wypadkach nie jest ono należycie postawione. Między innymi i szkolnictwo zawodowe ma na tem polu poważne braki. Tymczasem właśnie na terenie szkolnictwa zawodowego jest to problem niesłychanie ważny, spadający całkowicie na barki szkoły.

Potrzeba czytania jest niejako organiczną potrzebą psychiki dziecięcej, a i szkoła powszechna ma tu też swoje zasługi. Rozbudziwszy jednak ciekawość do książki, nie może, zwłaszcza szkoła wiejska, dać zaspokojenia potrzebom swych młodziutkich czytelników. Z głodem więc książki przychodzi dziecko do szkoły zawodowej. Obok młodzieży ze środowiska wiejskiego w szkołach

zawodowych znajduje się bardzo znaczny procent młodzieży z ubogiego środowiska miejskiego. Obu tym środowiskom zagadnienie książki jest zupełnie obce, w wielu wypadkach nawet wrogie w stosunku do książki, niezwiązanej bezpośrednio z nauką szkolną. O pomocy bibljotek publicznych trudno dziś jeszcze mówić. Cały więc ciężar organizacji czytelnictwa spada na szkołę, która narazie znikąd nie może spodziewać się pomocy.

Jak dotychczas wywiązała się szkoła zawodowa z tego zadania? Uważam, że najlepiej możnaby odpowiedzieć na pytanie, badając czytelnictwo absolwentów. Moje dotychczasowe obserwacje, pokrywające się z obserwacjami wielu kolegów, wykazują, że naogół absolwenci czytają mało i chaotycznie, nieliczni tylko organizują swe czytelnictwo planowo i celowo. Naturalnie obok innych czynników winę tego ponosi szkoła.

A teraz pytanie, dlaczego szkoła nie wszczepiła w swych wychowanków zamiłowania do książki, nie wzbudziła potrzeby ciągłego i systematycznego czytania? Zagadnienie czytelnictwa rozpada się jakby na trzy części:

1) Organizacja bibljoteki.
2) Przyciągnięcie czytelnika.
3) Nauczenie posługiwania się książką.

Rozpatrzmy, jak każda z tych części przedstawia się na terenie szkoły zawodowej. W pierwszym rzędzie brak bibljotekom szkół zawodowych odpowiednich książek. Jeżeli chcielibyśmy ocenić te bibljoteki według liczby, to liczby są pokaźne, ale zato procent książek żywych jest niewielki. Poważne braki znajdziemy we wszystkich działach, od beletrystyki począwszy, na przedmiotach zawodowych skończywszy. Drugą bolączką jest brak nauczycieli, którzyby posiadali zadowalające kwalifikacje bibljotekarskie i dlatego nietylko organizacja bibljotek, ale i akcja propagandy czytelnictwa na terenie szkół zawodowych nie jest należycie postawiona. Stosunkowo najlepiej, według mego zdania, przedstawia się umiejętność posługiwania się książką, ponieważ nauczyciele zwracają na to baczną uwagę, a i uczniowie, mając dużo zmysłu praktycznego, dążą do racjonalnej organizacji swej pracy umysłowej.

Jak poprawić istniejące zło?

W pierwszym rzędzie należałoby zorganizować wakacyjne kursy bibljotekarstwa dla nauczycieli szkół zawodowych. Uczestnikami tych kursów byliby prawdopodobnie w pierwszym rzędzie nauczyciele poloniści i historycy, ale pożądani byliby i inni.

Takiemu wykwalifikowanemu bibljotekarzowi nauczycielowi—trzeba dać do ręki materjał—to jest książki, któreby odpowiadały zainteresowaniom młodzieży i potrzebom naukowym szkoły. W rozmowach z kolegami, prowadzącymi bibljoteki w szkołach zawodowych, słyszałam skargi na to, że w pierwszych klasach czytelnictwo beletrystyki jest duże, książek zaś popularno-naukowych i związanych z zawodem — małe, w starszych zaś klasach czytelnictwo beletrystyki i książek popularno-naukowych upada prawie zupełnie, natomiast wzmaga się czytelnictwo zawodowe, chociaż i nadal nie jest ono zadowalające. Podobny objaw zauważyłam sama w jednej ze szkół zawodowych, w której przez pół roku pracowałam jako nauczycielka języka polskiego i prowadziłam bibljotekę. Objaw ten był dla mnie łatwo zrozumiały. W mojej bibljotece nie było zupełnie książek, któreby zaspakajały zainteresowania 17 i 18 letniej młodzieży poza jej zainteresowaniami zawodowemi, wynikającemi nieraz z ubocznych źródeł n. p. „Przy dzisiejszem bezrobociu tylko bardzo dobry zawodowiec utrzyma się na powierzchni życia"—mawiali niektórzy czytelnicy. Ciż sami uczniowie, którzy poza książkami z dziedziny rzemiosła i poza lekturą z języka polskiego nie czytali nic, w rozmowach prywatnych i na lekcjach wykazywali dość ciekawe zainteresowania społeczne, religijne, ekonomiczne i t. p. Że jedną z głównych przyczyn upadku czytelnictwa w klasach wyższych szkół zawodowych jest brak odpowiednich książek, świadczy fakt, że na terenach innych szkół, w których odpowiednie książki, aczkolwiek w niedostatecznej ilości, znajdowały się, czytelnictwo beletrystyki i książek popularno-naukowych bynajmniej nie upadało, przeciwnie wykazywało pogłębienie obok powiększenia i pogłębienia czytelnictwa książek, związanych z zawodem.

Jakie książki powinien zawierać księgozbiór bibljoteki szkoły zawodowej?

Nie będę tu zajmowała się rozpatrywaniem go pod kątem naukowych potrzeb szkoły, rzecz to mniej lub więcej znana, podkreślę tylko zainteresowania młodzieży, którym należy dać zaspokojenie.

Badania nad zainteresowaniami młodzieży prowadziłam zapomocą wszystkich dostępnych mi środków: statystyka kart czytelnika i książki, ankiety, księga życzeń, a przedewszystkiem obserwacje i swobodne rozmowy podczas wypożyczeń. Dużą pomocą były mi też swobodne wypowiadania się uczniów na lekcjach języka polskiego oraz na innych lekcjach, które odwiedzałam z tem głównie nastawieniem, aby badać zainteresowania. Chociaż do wypowiedzeń się uczniów na lekcjach odnosiłam się bardzo ostrożnie, niemniej dały mi one sporo materjału wartościowego. Badania doprowadziły mnie do wniosku, że zainteresowania młodzieży szkół zawodowych są w ogólnych zarysach takie same, jak młodzieży innych szkół i w głównej mierze zależne są od wieku i płci. Tak samo też spotyka się konkretny i abstrakcyjny typ czytelnika z przewagą jednak pierwszego. Dopiero wciągu trzeciego roku nauki zaczyna się krystalizować bardziej jednolity typ czytelnika. Czytelnik ten z reguły wykazuje z jednej strony zainteresowanie książkami, związanemi z zawodem, z drugiej wszelkiemi „nowościami". Wiadomości o nowościach wydawniczych czerpie głównie z czasopism. I jeszcze jedna uwaga o tym typie czy-

telnika. Żądanie nowości jest u niego objawem ciekawości życia, tego życia, w które ma wejść za kilka miesięcy czy nawet tygodni. Jego ogólne nastawienie do życia — to praktyczny idealizm. Ciekawość życia obraca się przeważnie dookoła dnia codziennego i ma cechy nieco chaotyczne i gorączkowe, może dlatego, że życie czeka już za drzwiami. Walka z tą chaotycznością i gorączkowością czytania jest bardzo trudna i wymaga wspólnej i jednolitej akcji całego grona nauczycielskiego, a musi obejmować ona również klasy młodsze, gdzie należy stosować środki zapobiegawcze.

Bibljoteka szkoły zawodowej, z której korzysta młodzież od lat 13 — 18-stu, musi posiadać zatem obficie zaopatrzony dział przedmiotów zawodowych, tego bowiem wymagają jej potrzeby naukowe, ą oprócz tego musi być wystarczająco zaopatrzona w powieści fantastyczne, przygody, podróże, w powieści historyczne, obyczajowe, społeczne, filozoficzne, dramaty, poezje (dostosowane do poziomu młodzieży), książki popularno-naukowe z dziedziny przyrody, fizyki, chemji i t. d., w rozprawy na tematy społeczne, etyczne, filozoficzne, religijne i t. p. Każda z tych dziedzin powinna być uzupełniana nowemi publikacjami, które oprócz wartości rzeczywistych mają wartość przyciągającą.

Jeśli chcemy wychować z młodzieży dobrych obywateli, dobrych zawodowców i pełnych ludzi musimy stworzyć taką bibljotekę.

Skąd wziąć fundusze na nią zwłaszcza dzisiaj, gdy przekształcenie szkół zawodowych na gimnazja zawodowe pociąga za sobą ogromne koszta na innych również koniecznych odcinkach pracy szkolnej?

Rozwiązanie tego problemu na terenach małych miast, gdzie szkoła zawodowa obok szkół powszechnych jest jedyną reprezentantką szkolnictwa, nastręcza ogromne trudności. Jedyną pomocą mogłoby być nawiązanie ścisłego kontaktu z bibljoteką publiczną i wpływanie na zakupy nowych książek do tej ostatniej. Forma wypożyczania tych książek dla uczniów zależałaby od umowy między bibljoteką szkolną a publiczną. Taki kontakt mógłby wpłynąć również na pogłębienie czytelnictwa wśród absolwentów.

W środowiskach większych, gdzie znajduje się kilka szkół średnich, problem staje się łatwiejszy do rozwiązania. Można go rozwiązać całkowicie przez stworzenie międzyszkolnej bibljoteki—wypożyczalni i międzyszkolnej czytelni. Obecnie dużo mówi się i pisze na temat publicznych wypożyczalń, a przedewszystkiem czytelń dla dzieci i młodzieży. Nie będę powtarzała ogólnie znanych zarzutów w stronę wypożyczalni i czytelni publicznej, podkreślę tylko, że międzyszkolna wypożyczalnia i czytelnia miałaby wszystkie zalety tych ostatnich. A więc siłę fachową, swobodną atmosferę, szczerość. Scalony zaś budżet bibljotek szkolnych umożliwiałby pokaźne uzupełnianie księgozbioru. Oto pierwsze korzyści z międzyszkolnej bibljoteki—wypożyczalni i czytelni. Ale teraz pytanie, jak ją zorganizować?

Nie należałoby tworzyć odrazu jakichś norm i przepisów sztywnych. Najlepsze są te formy organizacyjne, które wyrosły z potrzeb i doświadczeń życia.

Należałoby stworzyć tylko ramy, któreby życie wypełniało. Nie miejsce tu na wyznaczanie tych ram. Chcę tylko podkreślić parę punktów, które możnaby wziąć pod uwagę przy pracy początkowej. Przedewszystkiem nasuwa się pytanie: wypożyczalnia czy czytelnia. Właściwości psychiki młodzieży przemawiają raczej za wypożyczalnią. Ale znowu warunki domowe i atmosfera pracy, jaka wytwarza się w czytelni, przemawiają za tą ostatnią. Uważam, że sprawę należy rozwiązać zależnie od warunków lokalnych. Stanowczo jednak obok bibljoteki wypożyczalni musi znajdować się czytelnia czasopism. Czy wszystkie książki należy pomieścić w bibljotece międzyszkolnej? Nie. W szkołach muszą zostać książki, bezpośrednio związane z potrzebami naukowemi szkoły oraz encyklopedje, słowniki, mapy, atlasy i t. p. Jak zorganizować bibljoteczkę z tych książek? Według mego zdania, należałoby stworzyć małe bibljoteczki przy pracowniach n. p. towaroznawstwa, nauki o handlu i t. d. i wtedy bibljotekarzami byliby nauczyciele tych przedmiotów. Ogromnem udogodnieniem jest mieć w pracowni podczas lekcyj czy ćwiczeń książki pod ręką. Można również stworzyć jedną bibljotekę. Ma to swoje dobre i złe strony. I znowu rzecz należy traktować indywidualnie, wybierać formy, które na danym terenie mają więcej zalet niż wad. Tu nasuwa się jeszcze zagadnienie dzienników. Każda szkoła zwłaszcza zawodowa posiada świetlicę, pomyślaną przez większość dni tygodnia, jako miejsce odrabiania lekcyj dla młodzieży, która nie ma gdzie uczyć się. Otóż w tej świetlicy na osobnym stoliku mogłyby leżeć do przejrzenia dzienniki.

W organizacji międzyszkolnej bibljoteki podkreślę tylko pewne punkty:

1) Bibljotekarka fachowa, możliwie jak najdokładniej zapoznana z potrzebami wszystkich szkół.

2) Ścisła współpraca bibljoteki z każdą szkołą i pod każdym względem poprzez specjalnego opiekuna czytelnictwa na terenie danej szkoły i poprzez całe grona nauczycielskie.

3) Porozumiewanie się szkół między sobą przy projektowaniu nowych zakupów i przy prenumeracie czasopism.

4) Nawiązanie kontaktu między bibljoteką a samorządami szkolnemi.

Na bliższe omówienie tych punktów nie mam miejsca w niniejszym artykule. Na zakończenie chcę jeszcze podkreślić wielkie znaczenie czytelni i wypożyczalni jako miejsca, w którem będzie spotykała się młodzież różnych szkół średnich. Dużo ostatnio robiono w zakresie zbliżenia do siebie młodzieży szkół średnich. Tworzono komisje porozumiewawcze, federacje gmin szkolnych, wydawano międzyszkolne pisma. Kto jednak przyjrzał się temu współżyciu i tej współ-

pracy, zobaczył, że narazie nie są one jeszcze zadawalające.

Zdaje mi się, że terenem, na którym współżycie młodzieży mogłoby się zawiązać szczerze, jest właśnie czytelnia. Obcowanie na terenie czytelni dałoby młodzieży szkół zawodowych i ogólno-kształcących duże korzyści. Młodzież szkół zawodowych pogłębiłaby zainteresowania ogólne, młodzież szkół ogólno-kształcących zbliżyłaby się do zagadnień gospodarczych. Wszak potrzebą i hasłem dnia jest właśnie „Wszyscy frontem do życia gospodarczego". Młodzież szkół ogólno-kształcących wniosłaby do współżycia wyższą kulturę intelektualną i estetyczną, zaś młodzież szkół zawodowych praktyczny idealizm życia, który byłby wysoce pożyteczny dla czasem zbyt przeteoretyzowanej młodzieży szkół ogólnokształcących. Dobrze pokierowana czytelnia stałaby się ogniskiem skupiającem życie młodzieży, jej dumą i ukochaniem. Każda szkoła starałaby się wnieść do niej swoje indywidualne wartości i wykorzystać dla jej dobra swoje umiejętności.

ALEKSANDER SUPRYNOWSKI.

JAK ROZBUDZIĆ I POGŁĘBIĆ ZAINTERESOWANIA CZYTELNICZE MŁODZIEŻY.

Odpowiednio rozbudzone i należycie pogłębione zainteresowanie czytelnictwem jest najpotężniejszym środkiem samowychowawczym.

O właściwem oddziaływaniu na czytelnictwo młodzieży szkół powszechnych można mówić dopiero na poziomie oddziałów III — VII.

Wśród zasadniczych wyników tego procesu należy wyodrębnić następujące:

1. osobę bibljotekarza
2. formy oddziaływania na czytelnika
3. księgozbiór

Od bibjotekarza wymagamy, by był dobrym wychowawcą i znał młodzież.

Tylko wtedy bowiem potrafi dziecku dobrać upragnioną przezeń książkę.

Nawet najwięcej wartościowa książka, lecz nieodpowiadająca potrzebom duchowym i zainteresowaniom dziecka w danym okresie — stanie się dlań bezbarwną i nudną lub zatrudną.

Bibljotekarz nie może jednak poprzestać na wyzwalaniu zainteresowań już istniejących, naturalnych, ale — wychodząc od nich, winien stopniowo budzić i rozwijać wyższe i głębsze zainteresowania pokrewne.

Pogłębianie zainteresowań czytelniczych musi mieć charakter dynamiczny, zmierzający do samorozwoju jednostki. Zagadnienie to jest tem więcej ważne, iż dotyczy okresu, w którym kształtuje się może na całe życie stosunek człowieka do książki.

Dlatego też sprawę doboru pierwszych książek należy traktować bardzo indywidualnie, mając na uwadze różnice nietylko wieku, czy oddziału, — ale rozwoju umysłowego, płci, kierunku zainteresowań, otoczenia, chwili bieżącej i t. p. czynników.

Ponieważ język polski jest przedmiotem ogniskowym, przeto nauczyciel języka polskiego będzie miał najwięcej naturalnych sposobności do kierowania czytelnictwem dzieci, zwłaszcza w zakresie lektury domowej.

W momencie gdy zainteresowania czytelnicze zostały rozbudzone, a czytanie lektury domowej nie zupełnie zorganizowane, spotykamy się z objawem t. z. „pożerania książek".

Jest to objaw o tyle niebezpieczny, iż dając możność chwilowego wyżycia się, nie idzie w parze z gromadzeniem materjału myślowego — niesie przeto wartości nietrwałe, doraźne.

Jednym ze środków przeciwdziałających są t. z. dzienniczki lektury, w których wypisują uczniowie liczbę porządkową, datę czytania książki, nazwisko autora oraz zwięzłe uwagi o przeczytanej książce.

Liczba, informując ucznia ile czyta, nasuwa mu jednocześnie pytanie, czy nie czyta za mało, o ile więcej lub mniej, niż dawniej, niż inni i t. p.? *Data* każe mu się zastanowić, czy nie czyta pośpiesznie? Rubryka *autor i tytuł* wskaże indywidualne dziedziny zainteresowań, prowadząc w rezultacie do samodzielnego i planowego wyboru książki. Wreszcie rubryka *„wrażeń i uwag"* zmusi czytelnika do krytycznej oceny książki do konfrontacji jej z życiem.

Prowadzenie dzienniczków, wypływające z sugerowanych wprawdzie ale, własnych pobudek i potrzeb czytelnika, może ułatwić bibljotekarzowi poznanie młodzieży.

Równie skuteczną formą pogłębiania czytelnictwa jest czerpanie z lektury domowej młodzieży tematów do wypracowań piśmiennych.

W tym wypadku trafny wybór tematu, nawiązującego do myśli i przeżyć dziecka, a związanych z książką oraz odpowiednia ocena tej wypowiedzi, może wyzwolić wiele impulsów i sugestyj do dalszej pracy intensywnej.

Dzienniczki lektury czy wypracowania posłużą również za punkt wyjścia do omawiania lektury domowej.

Należy tylko uważać, by nie omawiać książki nieczytanej przez wszystkich. W tym bowiem wypadku znika największa zachęta — interesująca fabuła, tajemniczość oraz tak ważna samozłuda, która sprawia, że dla początkującego czytelnika ważniejsze jest to co dzieje się w książce niż prawda życia codziennego.

Z uwagi na zatratę tych momentów jest rzeczą pożądaną przenieść dyskusję nad książką na teren grup młodzieży, poza godziny lekcyjne do świetlicy, czytelni, czy na zebranie kółka literackiego.

Z systematycznych i planowo prowadzonych w nauce form pracy z książką należy wspomnieć o wyszukiwaniu i odczytywaniu ciekawszych

a korelujących z poszczególnemi przedmiotami fragmentów książek, zestawianie książek, poznanych przez zespół o pokrewnych tematach lub zagadnieniach, różnych autorów i t. d.

Wiadomości i przeżycia z literatury pięknej, czy popularno-naukowej, można wyzyskać w nauczaniu, dając uczniowi zadośćuczynienie za samodzielną pracę w publicznem przedstawieniu swej wiedzy.

Celem systematycznego prowadzenia tej pracy musi bibljotekarz nawiązać scisły kontakt i współpracę z całem gronem nauczycielskiem.

Jako najogólniej znaną formę zainteresowania książką stosuje się odczytywanie ciekawych fragmentów większych całości, w ten sposób dobranych, iż wzbudzają chęć gruntownego poznania całości.

Podobną rolę winny spełniać poszczególne czytanki z wypisów, tem tylko różniące się od wspomnianej uprzednio formy, iż dają wrażenie skończonej całości.

Analogicznym czynnikiem jest lektura nowel, zwłaszcza dla czytelników mniej wyrobionych, których „grube" książki zniechęcają.

Czytanie książek należy poprzedzić pewnemi objaśnieniami, przygotowując młodzież na trudności, które ułatwią zrozumienie i przeżycie pięknych momentów.

Trudno opisywać cały szereg nowych wielce pomysłowych form pracy z książką, jakie stwarza intuicja i inteligencja dobrego wychowawcy.

Wszak gazetka, audycja radjowa, konkursy i szarady i t. p. nasuwają sporo okazyj do wyzyskania ich w pracy z książką.

Prócz osobowości bibljotekarza oraz należytej organizacji pracy w zakresie lektury domowej, jako trzeci zasadniczy czynnik w procesie rozbudzania i pogłębiania czytelnictwa występuje dobrze dobrany i opracowany księgozbiór wypożyczalni czy czytelni.

Zwłaszcza czytelnia jest idealną płaszczyzną zetknięcia się i zżycia młodzieży. Na jej terenie formują się samorzutne zespoły czytelników, wywołane chęcią wymiany zdań i poglądów.

Obserwacja tych zespołów oraz dyskretne kierownictwo ich pracą z jednej strony zracjonalizuje czytelnictwo, z drugiej niezmiernie ułatwi pracę bibljotekarzowi.

PRZEGLĄD CZASOPISM.

Marchołt 1935. Nr. 4.

Na czele numeru — kilka artykułów o marszałku Piłsudskim. Treściwy odczyt Benedetto Croce'go pt. *Antyhistoryzm*. „Pytamy — powiada ten głośny myśliciel — czy dojrzewa jakieś nowe życie duchowe, jakaś *humanitas nova*, kierowana mocniejszemi, owocniejszemi, bardziej zrozumiałemi myślami przewodniemi... Niestety, nic z tego nie dostrzegamy: żadnego śladu ani cienia jednego z tych przeczuć, które zwykle poprzedzają bliskość czegoś nowego, genjalnego i twórczego: drżącego uniesienia, oddania, słowem miłości. Jakże mało miłości w dzisiejszym świecie!... Ze wszystkich definicyj historji ta, która utożsamia ją z rozwojem wolności, jest chyba najlepsza, gdyż tylko wolność nadaje historji sens i czyni ją dla nas zrozumiałą". W spokojnie, przejrzyście i rozumnie pisanej rozprawce Marji Dąbrowskiej pt. *Zawód literacki jako służba społeczna*, niżej podpisany podkreślił sobie kilka ustępów: „Skrępowanie zgóry narzuconemi rygorami i formułkami przynosi literaturze nieobliczalne szkody... Kryterja państwowe są już z natury swojej nienadającemi się tutaj sprawdzianami... Piękno kojarzy się w nas nieuchronnie z prawdą i dobrem". Tu wypada przypomnieć genetyczny wywód Wrońskiego, określający Piękno jako harmonję teleologiczną Dobra i Prawdy. „Piękno bez prawdy i dobra — ciągnie dalej autorka — daje nam odrazu poczucie czegoś niewłaściwego, wyczuwamy w niem naówczas niby zdrożną inkoherencję z tem, co stanowi jego istotę". Między życiem a estetyką wytworzył się dystans, który „pogłębia coraz bardziej wychowanie publiczne, nie kształcące ani dobrego smaku artystycznego, ani jakichkolwiek bezinteresownych zamiłowań natury jakościowej". Cenne jest spostrzeżenie prof. Romana Dyboskiego w szkicu *Literatura i moralność*: „Momentem decydującym przy ocenie powagi moralnej autora musi mojem zdaniem być jego stosunek do potężnego i powszechnego faktu zła na świecie. Nie rozumie rzetelnej wartości moralnej pisarz, który wobec tego tragicznego faktu uprawia politykę strusią, usiłując go nie widzieć i czytelnikom swym nie ukazać. Dlatego właśnie cały świat chyli czoło przed genjuszem Dostojewskiego, że wielki ten pisarz, sam za życia przeszedłszy przez piekło, całą rozległość i siłę złych mocy w świecie z tak przejmującą wyrazistością przedstawił... Za jednego z najniemoralniejszych pisarzy nowożytnych poczytuję Anatola France z jego pozą arcy-wytwornego i arcy-wybrednego obserwatora, zawsze lekko ironicznego a głęboko sceptycznego". Swój artykuł o *T. S. Eliot'cie jako krytyku literackim* kończy Wacław Borowy takim znamiennym cytatem z tego pisarza: „Świat robi dziś eksperyment, starając się uformować umysłowość cywilizowaną, ale nie chrześcijańską. Eksperyment ten zawiedzie; musimy jednak cierpliwie czekać na jego upadek, okupując czas czekania tak, aby wiara mogła być zachowana przez ciemne wieki, które są przed nami, a przez nią, aby się odnowiła i odbudowała cywilizacja i świat został uratowany od samobójstwa". Z zajęciem czyta się szkic Kazimierza Wyki o *Prądach duchownych wśród młodzieży francuskiej*. Pozatem w numerze: Stanisław Zabierowski *To nie wpływologja!*; Tadeusz Makarewicz *Papierowy świat*; Artur Górski *Zwrot ku człowiekowi* (zawiera nader ciekawą krytykę freudyzmu); listy ze wsi, kronika i t. d.

Cz. J.—K.

DZIEŁA RÓŻNE — RECENZJE I OCENY.

Fryderyk Wilhelm Foerster: *„Wychowanie obywatelskie"* — Książnica Atlas, Warszawa — Lwów — Rok 1936.

W ostatnich dniach ukazała się na półkach księgarskich sławna książka Fryderyka Foerstera, zatytułowana „Wychowanie obywatelskie", spolszczona przez Józefa

Mirskiego. Już sam temat, tak aktualny u nas, budzi zaciekawienie, tembardziej, że zagadnienie wychowania obywatelskiego zostaje oświetlone przez uczonego tej miary, co F. W. Foerster. Dlatego warto zająć się bliżej tem dziełem.

Książka Foerstera p. t. „Wychowanie obywatelskie” składa się z dwu zasadniczych części. W pierwszej z nich, omawiającej „istotę kultury państwowej”, zastanawia się autor nad niemieckiemi i angielskiemi obyczajami politycznemi, rolą obywatela w organizowaniu kultury państwowej, oraz etyką rządzenia, podkreślając specjalnie cechy kierownika, przywódcy gromady, by zaraz przejść do pedagogiki państwowej, jej form i metod. Foerster uważa, że pruska karność państwowa posiada rzadkie i cenne zalety, ale wady pruskiego systemu rządzenia są też olbrzymie. Pedagogię „bezwzględnej karności” zaszczepił w narodzie niemieckim Fryderyk Wielki, władca, który miał wstręt do „pustych baniek, wiatrów i błękitnych dymów” i on to w wielkiej mierze ukształtował duszę pruską. Zgubą dla niemieckiej państwowości stała się nad-karność. W niej tkwi według Foerstera źródło zła i anarchji.

Cały ciężar dzieła Fr. Foerstera opiera się na części drugiej książki, poświęconej przedewszystkiem metodom wychowania obywatelskiego. Cel wychowania państwowo-obywatelskiego widzi autor w „kształceniu charakterów dość mocnych, by okazywać niezachwianą stałość wobec bezmiernego magnetyzmu mas i cezaryzmu większości, dość odważnych, by w razie potrzeby narazić się na odosobnienie”. Niezmiernie ciekawe są rozważania Foerstera na temat metod wychowania. Cechuje je przedewszystkiem genjalna intuicja i subtelność. Takie rozdziały, jak „pedagogika przysposobienia wojskowego, wychowanie narodowe i w duchu pokoju”, to lektura pełna niezwykłej głębi, ale i jasności tak niezmiernie rzadko spotykanej w dziełach naukowych.

Do najciekawszych miejsc w „Wychowaniu obywatelskiem” Foerstera trzeba zaliczyć końcową część książki, gdzie autor analizuje istotę pracy społecznej, by następnie dojść do omówienia zagadnienia: „przekształcenia państwa przez pracę społeczną”. Tutaj autor stwierdza, że: „najgłębsza treść i największe znaczenie pracy społecznej polega na tem, że kształci w nas ona większą zdolność do samodzielnego organizowania wszystkiego, co wkoło nas jest chaotyczne”. A nieco dalej Foerster mówi: „tylko współczucie i troska o innych czyni myślenie nasze uniwersalnem, tylko kto szczerze i głęboko cierpi ze światem, dojrzewa do prawdziwego poglądu na świat”. To jest zasadnicza oś wszelkiej pracy społecznej.

Źródłem teorji Foerstera jest chrześcijaństwo, chrześcijaństwo pojęte jaknajszerzej. W niem tkwią korzeniami poglądy etyczne i pedagogiczne autora. W zakończeniu „Wychowania obywatelskiego” Foerster podkreśla: „każdy wielki styl państwowych form wspólnoty, wszelki prawdziwy duch społeczny, prawdziwa wierność, najgłębsza odpowiedzialność i rzetelna kultura współżycia zależy od owych wielkich „świeczników duszy”, które najpotężniej zapalają się od nadziemskiego ognia osoby Chrystusa”.

„Wychowanie obywatelskie” Foerstera, to książka b. wartościowa. Znajdzie w niej wiele dla siebie pedagog i społecznik. Przekład J. Mirskiego niezwykle udatny, wprost doskonały.

Józef Nikodem Kłosowski.

PRZEGLĄD PRASY, DOTYCZĄCEJ BIBLJOTEK I CZYTELNICTWA.

Jeśli chcemy żyć życiem współczesności, nie sposób obyć się bez dzienników i czasopism. Młodzież szkolna, szczególnie klas starszych, nie zadowalając się prasą dziecięcą i młodzieżową, stale czyta przeznaczone dla dorosłych dzienniki i tygodniki. Pragnąc dowiedzieć się „Jakie dzienniki i tygodniki, względnie miesięczniki chłopcy czytają oraz co ich najwięcej interesuje?”, przeprowadził *J. Milankiewicz* wywiad z młodzieżą na ten temat.

Wynikami osiągniętemi w tej mierze dzieli się autor na łamach *„Pracy Szkolnej” 1935/6 Nr. 4 w artykule p. t. „Dziennik i czasopismo jako pomoce naukowe”.*

Gdyby chodziło o odpowiedź na pierwszą część pytania, to z odpowiedzi 107 chłopców (kl. VI i VII) w wieku od 12 do 15 lat wynika, iż czytają około 46 rozmaitych pism, prenumerowanych w rozmaitych czytelniach lub w domu.

Zainteresowania ich są ogromnie różnorodne.

54 interesowały sprawy polskie, drugie miejsce (31 odpowiedzi) zajęły sprawy zagraniczne i to w stosunku do najbliższych sąsiadów (Niemcy, Rosja, Litwa). Trzecie miejsce zajął dział sportowy (29 na 107 odpowiedzi).

Dalej idą zagadnienia, dotyczące wynalazków, filmu, budowy okrętów, samolotów i lotnictwa wogóle, odkryć i podróży, bezrobocia i t. d.

Na ostatniem wreszcie znalazły się sprawy kryminalne (5 na 107 odpowiedzi).

Ze względu na taki stan faktyczny oraz cały szereg innych czynników, jak:

1) stosunek nowego programu do zagadnienia prasy;
2) wartość prasy perjodycznej dla aktualizacji nauczania;
3) wartość prasy perjodycznej dla klas wyższych, zwłaszcza kl. VII z uwagi na praktyczny i życiowy charakter tego programu — autor dochodzi do przekonania, iż dzienniki i czasopisma są ważną pomocą w nauczaniu i dlatego winny być w jaknajszerszym zakresie wyzyskane w sposób przemyślany i dostosowany do potrzeb środowiska.

Doboru i grupowania materjału radzi dokonywać w/g podziału na przedmioty i zagadnienia specjalne, co praktycznie wyglądałoby w ten sposób:

dział języka polskiego pomieściłby wycinki, dotyczące podań, baśni, opisów obrzędów, istniejących w danym regjonie, życia kulturalnego i t. d.

dział arytmetyki uwzględniłby budżety samorządów, statystyki i t. d. Pozatem uwzględnionoby działy: „Wiadomości bieżących”, „Naszego lotnictwa” i t. d.

Działy te należy pomieścić w specjalne teczki—albumy. Doboru wycinków winien dokonywać nauczyciel, licząc się w tej pracy z upodobaniami dzieci.

Z *„Pracą wychowawczą i propagandową w bibljotece dziecięcej”* zapoznaje nas *A. Łasiewicka. „Bibljotekarz” Nr. 8—9. 1935/6.*

Autorka dzieli się doświadczeniami, zdobytemi w pracy w dziecięcej bibljotece publicznej w Warszawie. Na tle samorzutnie wytwarzającej się w czytelni atmosfery ciszy i powagi analizuje zachowanie się małych czytelników i ich dobrowolnie podjęte obowiązki.

Podkreśla ważność doboru książek, sposobu ich ustawiania oraz opracowania księgozbioru dla kształtowania się upodobań i zainteresowań czytelników.

Dłużej zatrzymuje się nad propagandą książki, zapoznając nas z rozmaitemi jej formami, t. j.

1. tablicami zespołowemi w rodzaju katalogów zagadnieniowych;
2. tablicami zespołowemi, uwzględniającemi prace jednego autora;
3. tablicami zespołowemi, poświęconemi propagandzie jednej książki;
4. recenzjami dzieci;
5. rozmaitemi formami konkursów;
6. formami propagandy zapomocą żywego słowa, jak: głośnem czytaniem, inscenizacjami, wieczorami autorów, świętem książki i t. d.

Dyskusję na temat czy i w jakim zakresie bibljotekarstwo i organizacja czytelnictwa powinny być objęte programem liceum pedagogicznem zagaja *J. Lassota* w artykule p. t. *„Bibljotekarstwo w programie nauczania Liceum Pedagogicznego". „Praca Oświatowa" 1936. Nr. 2.*

Nowy statut oraz program publicznych szkół powszechnych nakładają na szkołę obowiązek wdrożenia młodzieży w zorganizowane czytelnictwo. Potrzeby życia narzuciły już nawet konieczność uzupełnienia tej luki drogą kursów, świadcząc dowodnie, iż znajomość czytelnictwa i bibljotekarstwa są niezbędne w programie zakładów kształcenia nauczycieli, jako integralna część pracy szkolnej, nie mówiąc o względach na przyszłe zadania nauczyciela jako pracownika oświatowego. Fakt wymagania od nauczyciela umiejętności kierowania bibljoteką, wobec całkowitego zaniedbania przygotowania do tej pracy, brak wyznawania się wśród najszerszych rzesz nauczycielskich w bieżącej twórczości literackiej, każe się poważnie zastanowić, w jaki sposób uniknąć dawnych błędów oraz jak przysposobić nauczyciela do zadań, które nań wkłada nowy program i statut szkół powszechnych.

Autor proponuje uczynić z techniki bibljotecznej obowiązkowy przedmiot nauczania systematycznego, opierając go na wzorowo prowadzonej bibljotece szkolnej oraz zwiedzaniu innych dobrze prowadzonych bibljotek szkolnych i publicznych.

Zagadnienie doboru książek radzi oprzeć o znajomość bibljografji poszczególnych przedmiotów nauczania, literatury pięknej dla dzieci i dorosłych, oświaty pozaszkolnej wogóle a bibljotekarstwa w szczególności.

Szczegółowszego rozważania wymaga propaganda i organizacja czytelnictwa.

Wreszcie wiadomości o centralach bibljotek ruchomych, zwiedzania ich oraz informacje o ustawodawstwie bibljotecznem, uzupełniłyby program w zakresie liceum.

Do realizowania tego programu należy ludzi odpowiednio przygotować, wprowadzając w zakres wyższych studjów wykłady i ćwiczenia z tego zakresu.

Co do ilości czasu, potrzebnego do przepracowania tych zagadnień — proponuje autor 1 g. tygodniowo w II i III roku nauki.

Niezależnie od tego przewiduje współpracę i korelację między nauczycielami poszczególnych przedmiotów a bibljotekarzem.

W artykule p. t. *„Z literatury dla dzieci i młodzieży" „Polonista" 1936 r. z. V i VI* daje *W. Stetkiewicz* przegląd aktualnej literatury dla młodzieży starszej w następujących wydaniach: B-ci Drapczyńskich p. t. „Przymierze z książką", nowości T-wa Wyd. J. Mortkowicza, M. Arcta, nowych tomików Geb. i Wolffa „Polska i Świat współczesny" oraz „Bibljoteki Wieczornicowej" (nakł. „Ostoja").

Zdaniem autorki niezwykle tanie (cena tomu 95 gr.) wydawnictwo „Przymierze z książką" wyróżnia się doborem autorów, piękną szatą zewnętrzną oraz starannością opracowania literackiego.

Z nowości Mortkowicza zastrzeżenia autorki budzi książka Korczaka p. t. „Kajtuś czarodziej".

Z kolei analizuje wartość literacką i wychowawczą ostatnich wydawnictw dziecięcych Arcta i Gebethnera i Wolffa.

E. M.

KRONIKA.

„MISTERJUM PRACY" SZKÓŁ POWSZECHNYCH MIASTA LUBLINA.

Wśród haseł, z któremi nowe prądy wychowawcze wkroczyły na teren szkolnictwa, przekształcając stopniowo oblicze dawnej, tradycyjnej szkoły, jedno z pierwszych miejsc zajmuje hasło zgodności z życiem i jego wymogami. Zadań szkoły dzisiejszej niepodobna już sprowadzić do kwestji nauczania: nie książka, nie samo tylko zdobycie pewnej sumy wiedzy, ale całe głębokie, skomplikowane, w całość organiczną wiążące się i pulsujące wewnętrzną siłą rozwojową życie szkolne stało się jej udziałem. Okres przygotowywania się do rzeczywistego życia traktujemy dziś prawie równorzędnie z życiem samem: jedne przyświecają im cele, jedne zagadnienia absorbują umysły, te same założenia, leżąc u podstaw organizacyjnych szkoły, decydują o kierunku i charakterze najdalszych, najdrobniejszych nawet posunięć wychowawczych.

Dlatego też, kto chce naprawdę poznać warunki rozwijania się przyszłych obywateli naszego społeczeństwa, ten musi zainteresować się nietylko ich nauką, a raczej nietylko tą nauką, którą daje najmądrzej nawet wykorzystana i najlepiej uzupełniona książka...

Pod kątem widzenia tych właśnie spraw chcę tutaj zebrać parę refleksyj na marginesie „Misterjum pracy", które zostało wystawione przez Szkoły powszechne m. Lublina w okresie Imienin Pana Prezydenta Rzplitej Polskiej.

* * *

Inicjatywa święcenia zbiorowym wysiłkiem dnia Imienin Głowy Państwa nie jest już zupełnie nową. W roku ubiegłym była ona podjęta przez szkoły powszechne i zrealizowaną w formie akademji, której treść została osnuta wokół dziejów wielkiego życia Gospodarza Polski. Zarówno sam tekst pojętego narratorsko życiorysu, jak również dobór i zestrojenie ilustrujących obrazów były — tak, jak i w roku bieżącym — dziełem własnem sił, któremi rozporządza szkoła powszechna. Obecnie uczyniono krok naprzód. Tradycyjną formę akademji zastąpiono formą wielkiego widowiska scenicznego, opartego całkowicie na zasadach pracy zespołowej i masowej. Ze względu na okrywającą kraj świeżą żałobę wybrano rodzaj sceniczny możliwie poważny — misterjum.

Ciekawą pod niejednym względem jest geneza owego na wielką skalę zakrojonego wysiłku, sięgająca początkiem swym jeszcze września ub. roku. Zasadniczy zrąb projektu zrodził się wprawdzie, jako dzieło jednostki, i ze względu na swój wybitnie strukturalny charakter do końca musiał być modelowany jedną ręką, jednak już do pracy nad zebraniem odpowiednich materjałów powołane zostały — prócz szczupłego stosunkowo komitetu wykonawczego — szerokie masy nauczycielstwa.

Organizacja pracy pomyślana była pod kątem widzenia możliwie największej oszczędności czasu i sił młodzieży. Uchwycić tu można dwa zasadnicze etapy. W okresie pierwszym, przygotowawczym, materjały składające się na całość zostały rozdzielone pomiędzy szkoły w liczbie 17 i tu były przepracowywane w oparciu o zadania programowe, zpoczątku na terenie własnym poszczególnych szkół, potem na terenie wspólnym, najdogodniej dobranym w obrębie każdego z trzech lubelskich rejonów. Znamiennym dla ducha czasu jest fakt, iż każdy rejon szkolny realizował część widowiska najbardziej zgodną z jego regjonalnym charakterem. I tak dzielnice zabystrzyckie opracowały część robotniczą, rejon czwartkowski wraz z Kalinowszczyzną — część wiejską, rolniczą, śródmieściu zaś przypadła w udziale rola młodzieży, jako integralnej części całego społeczeństwa.

W drugim krótkim okresie ostatecznej harmonizacji widowiska próby wkroczyły na deski Teatru. I tu jednak odbywały się przedewszystkiem częściami, przyczem poprzestano na jednej zaledwie zbiorowej próbie całości.

Ciekawą również jest wymowa cyfr. Liczba dzieci, biorących czynny udział w widowisku, wynosiła 650, liczba nauczycieli, zainteresowanych w pracy, dosięgła blisko setki. Wystawienie widowiska zamierzonem było początkowo na 5 razy: 1 dla społeczeństwa Lublina, 1 dla Szkół Średnich i 3 dla szkół powszechnych. Wielkie jednak zainteresowanie, z jakiem spotkała się impreza, spowodowała uzupełnienie tej liczby jeszcze trzema seansami: 1 dla społeczeństwa i 2 dla szkół powszechnych. Ogółem przez gmach Teatru przewinęło się blisko 7.000 widzów, w tem około tysiąca przypada na społeczeństwo starsze, 710 na szkoły średnie, reszta zaś — to dziatwa szkół powszechnych.

W liczbie tych ostatnich znalazły się dwie setki gości - wycieczki szkolne z Konopnicy, Sławinka, Głuska, Jastkowa, Motycza i Wólki.

Założeniem widowiska była apoteoza pracy, pojętej jako idea, jako racja istnienia jednostki ujmowanej pod kątem widzenia jej społecznych zadań.

Z natury więc samej koncepcji płynęło podstawowe nastawienie całości nie regjonalne wyłącznie, lecz ogólnopolskie, państwowe.

Płonące przed portretem Pana Prezydenta symboliczne ognisko — widomy znak współpracy, braterskiej zgody i ofiarnej miłości — to podkreślenie takiego właśnie ujęcia zbiorowego hołdu młodzieży.

Jasną również jest aktualność misterjum: zasady nowej Konstytucji, rola Prezydenta, jako czynnika odpowiedzialnego za losy Rzeczypospolitej, hasła gospodarcze Rządu i program Ministra Kwiatkowskiego odnajdą się bez trudu między wzniesionem kilofem górnika, a ciężką od ziarna szarą płachtą siewcy.

Wychowanie obywatelskie i rozumne uchwycenie zadań życia—oto główne cele wychowawcze, zamierzone przez twórców widowiska. Szacunek dla pracy, zrozumienie gospodarczej jej roli, upostaciowanie wzniosłych idej, jakie mieści w sobie ów potężny świat, stojący na straży państwowego ogniska, to niby lekcja o Polsce współczesnej, lekcja przeżyta nietylko rozumem, nietylko całem gorącem sercem widza, ale również i tą tęsknotą duszy, która porywa nad szarą codzienność, która każe iść zatem co wielkie i piękne...

Tyle od strony widza. A było tych widzów niemało, bo samej tylko dziatwy szkół powszechnych około 5000...

Ale organizatorom widowiska nieobcą była i myśl o dziecku — wykonawcy, o tej wielkiej roli wychowawczej, jaką spełnia Teatr wśród szeregu narzędzi dorabiania się kultury.

Ujawnienie tych mocy niewidzialnych, jakie drzemią w duszy dziecka, powołanie do głosu wszystkich sił jego woli i wiary, uczynienie kapitałem żywym nieograniczonych możliwości, kryjących się pod powłoką szarej przeciętności—to już coś, co może zadecydować o wielu rzeczach, czasem — o życiu całem...

Jako ważny czynnik wychowawczy, uwzględniali organizatorzy również i charakter międzyszkolny tej pracy, charakter wiążący odrębne społeczeństwa uczniowskie w jedną wielką, wspólnym celem złączoną całość. Ten jednolity bezimienny szereg, w którym stanęły wszystkie szkoły powszechne Lublina pod sztandarem jednej idei, jednego dzieła — to również krok naprzód w wychowaniu przyszłego obywatela.

I jedno jeszcze... Wprawdzie charakter widowiska nie był ściśle regjonalnym, ale wśród innych zadań znalazło się tam miejsce i na dalsze kultywowanie również tego, tak świeżego, a tak lubelskiemu nauczycielstwu bliskiego terenu. Obok dawniej już odkrytych wartości znalazły się dzięki „misterjum“ na scenie również nowe, oryginalne, poraz pierwszy zastosowane zdobycze.

* * *

Na zakończenie nie mogę pominąć czegoś, co przyszło samo, jako dar losu i stokrotna nagroda za wszelki poniesiony trud — uznania Społeczeństwa Lubelskiego, przedewszystkiem zaś życzliwej oceny wysiłku Szkół powszechnych ze strony Pana Kuratora Okręgu Szkolnego Lubelskiego.

W momencie tym odnalazła się i owa moc, która zachęca do dalszej pracy i owa nadzieja, która każe wierzyć w coraz lepszą i jaśniejszą przyszłość.

Marja Mikettowa

Z TEATRÓW SZKOLNYCH W LUBLINIE.

W minionym dwumiesięcznym okresie byliśmy świadkami dwóch ciekawych i wartościowych osiągnięć w dziedzinie teatru szkolnego w Lublinie. Pierwszem — w porządku chronologicznym — był wieczór, poświęcony pamięci Wiktora Hugo, zorganizowany przez grupę metodyczną nauczycieli języka francuskiego, a wykonany przez młodzież kilku miejscowych szkół średnich. Program (nieco za obfity) oprócz przemówienia zawierał steatralizowane dwa fragmenty z „Notre Dame de Paris“, cztery z „Les Misérables“, oraz inscenizacje i recytacje zespołowe drobniejszych utworów W. Hugo. Pod względem poprawności fonetycznej i wykonania scenicznego przedstawienie było prawie całkowicie udane. Najlepiej wypadły sceny zespołowe. Podczas prób młodzież lubelska jeszcze raz dowiodła, że jej stosunek do pracy teatralnej

jest dość niepoważny, myślowo niepogłębiony; jest to sprawa, a raczej szereg wzajemnie zazębiających się spraw, które winny być częściej rozważane przez nauczycielstwo szkół średnich, aby obmyślone środki zaradcze systematycznie stosować w praktyce teatralnej.

Po przedstawieniu urządzono dwa zebrania recenzyjne, podczas których podsumowano plusy i minusy roboty teatralnej i wysnuto wnioski z doświadczeń; w jednem zebraniu uczestniczyła młodzież, która brała udział czynny w widowisku, w drugiem zaś — nauczycielki języka francuskiego.

Drugiem wydarzeniem, całkowicie niecodziennem, było widowisko p. t.: „Misterjum pracy", zorganizowane przez 17 szkół powszechnych z okazji imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Tytuł i pomysł widowiska zostały zaczerpnięte z n-ru 1 — 2 „Teatru Ludowego" z r. 1934; szczupły program tam podany został jednak rozszerzony i uzupełniony, aby utworzyć, prawie, że dwugodzinną całość.

W układzie i programie widowiska należałoby przeprowadzić następujące zmiany: 1) część drugą, t. j. występ chóru całkowicie wyeliminować, gdyż z całością programu zupełnie się nie wiąże i ma charakter czysto „akademjowy"; 2) zrezygnować z inscenizacji „Szewczyka" Leśmiana, gdyż jako utwór o głębokim podkładzie mistyczno-filozoficznym jest dla młodocianej widowni pozycją całkowicie straconą; 3) recytację zespołową wiersza Szymańskiego „Praca", pełnego rezygnacji i smutku („...przeminą nasze imiona..." „młodsze, silniejsze ramiona podejmą trud nasz codzienny") zastąpić radosnym, dodającym siły utworem tegoż autora p. t.: „Rośniemy do roboty" („wszędzie, gdzie kraśne słońce świeci, gdzie praca wre na naszej ziemi — z pieśnią i czynem my idziemy wsiowe i miejskie dzieci!"); 4) wyeliminować „Pieśń o pracy" Młodożeńca, wiersz-łamaniec, niewdzięczny w wykonaniu teatralnem, zresztą słaby pod względem artystycznym.

Dzieci, które brały czynny udział w widowisku, stanowiły bardzo plastyczny i chętny materjał do kształtowania w rękach nauczycielstwa; same bardzo mało twórczości wniosły od siebie; nie mogły wykazać swej aktywności, któraby się objawiła czyto w konstrukcji widowiska, czyto w rozwiązaniu inscenizacyjnem poszczególnych fragmentów. Mieliśmy do czynienia z teatrem, który wyszedł całkowicie od nauczycielstwa, a skrystalizował się i urzeczywistnił w dzieciach i przez dzieci. Wolę inną metodę — sądzę, że z punktu widzenia dydaktycznego i psychologicznego bardziej celową: wychodzić od dziatwy, pozostawiać jej dużo swobody w pomysłach inscenizacyjnych. Przy takiem jednak podejściu do pracy wynik artystyczny będzie zawsze gorszy.

Widowisko powtarzane 8 razy przy przepełnionej widowni odniosło pełny sukces — na jaki całkowicie zasłużyło. Niemal wszystkie punkty programu wykonane były bardzo dobrze — a wiele z nich ocenić można jako wysoce artystyczne. Trudno powiedzieć, który obraz był najlepszy. Najbardziej mi się podobały żniwa, insc. „Pieśni o lnie" Młodożeńca i młynarze.

Silnie podkreślić trzeba, że widowisko mogło dojść do skutku i osiągnąć tak wysoki poziom tylko dzięki długotrwałej, harmonijnej i podziwu godnej współpracy dużej ilości Nauczycielstwa. To napełnia otuchą i każe wierzyć, że teatr dziecięcy będzie się rozwijał w Lublinie coraz lepiej, zdążając w odpowiednim kierunku.

Z. Kwieciński.

Ogłoszenia.

KONKURS KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO LUBELSKIEGO ogłasza konkurs na posady kierowników publicznych szkół powszechnych

w powiecie lubelskim:

7-klas. publ. szk. powsz. Nr. 1 w Bychawie,
„ „ „ „ „ 2 „ „
„ „ „ „ w Puhaczowie,
„ „ „ „ „ Chodlu,
„ „ „ „ „ Jastkowie,
„ „ „ „ „ Mełgwi,
„ „ „ „ „ Głusku,
„ „ „ „ „ Trawnikach,
„ „ „ „ „ Rechcie,
5-klas. „ „ „ „ Żukowie,
„ „ „ „ „ Motyczu wsi,
„ „ „ „ „ Sobjanowicach,
„ „ „ „ „ Rurach,
4-klas. „ „ „ „ Ostrówku,
„ „ „ „ „ Mętowie,
„ „ „ „ „ Ratoszynie,
„ „ „ „ „ Jabłonnej,
„ „ „ „ „ Wrotkowie,
3-klas. „ „ „ „ Sobieszczanach,
„ „ „ „ „ Babinie,
„ „ „ „ „ Woli - Gałęzowskiej,
„ „ „ „ „ Moszenkach,
„ „ „ „ „ Radawcu,
„ „ „ „ „ Płouszowicach,
„ „ „ „ „ Minkowicach,
„ „ „ „ „ Krężnicy - Jarej,
„ „ „ „ „ Pliszczynie,
2-klas. „ „ „ „ Snopkowie,
„ „ „ „ „ Turce,
„ „ „ „ „ Olszowcu,
„ „ „ „ „ Jakubowicach - Konińskich,

w powiecie janowskim:

7-klas. publ. szk. powsz. Nr. 1 w Janowie-Lubelskim,
„ „ „ „ w Gościeradowie,
6-klas. „ „ „ „ Białej - Ordynackiej,
„ „ „ „ „ Ostrowie,
3-klas. „ „ „ „ Rudniku,
„ „ „ „ „ Łychowie,
„ „ „ „ „ Borowie,
2-klas. „ „ „ „ Kosinie,
„ „ „ „ „ Mniszku,
„ „ „ „ „ Łysakowie,

w powiecie lubartowskim:

7-klas. publ. szk. powsz. Nr. 1 w Lubartowie,
„ „ „ „ w Czemiernikach,
„ „ „ „ „ Michowie,
„ „ „ „ „ Woli - Sernickiej,
„ „ „ „ „ Spiczynie,
4-klas. „ „ „ „ Godziembowie,
3-klas. „ „ „ „ Starościnie,
„ „ „ „ „ Pałecznicy,

Przy szkołach Nr. 1 w Bychawie, Puhaczowie, Chodlu, Jastkowie, Mełgwi, Rechcie, Żukowie, Motyczu, Rurach, Osrówku, Mętowie, Ratoszynie, Jabłonnej, Wrotkowie, Babinie, Woli Gałęzowskiej, Moszenkach, Płouszowicach, Radawcu, Krężnicy-Jarej, Pliszczynie, Snopkowie, Olszowcu, Gościeradowie, Białej-Ordynackiej, Ostrowie, Rudniku, Łychowie, Borowie, Kosinie, Mniszku, Łysakowie, Czemiernikach, Woli-Sernickiej, Spiczynie,— są mieszkania dla kierowników.

O wymienione stanowiska mogą się ubiegać osoby, odpowiadające — w odniesieniu od szkół 7—6—5—4 i 3 klasowych, wymaganiom ustępu 1 art. 12 ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli w brzmieniu obwieszczania z dnia 9 listopada 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 104, poz. 873). Pierwszeństwo co do tych samych szkół — będą mieli kandydaci z ukończonym Państwowym Instytutem Nauczycielskim lub Wyższym Kursem Nauczycielskim.

Przy szkole w Jastkowie istnieje kurs gospodarstwa wiejskiego dla uczniów starszych oddziałów (9 morgów ziemi, wzorowa obora, chlewnia i kurnik). Przy obsadzie stanowiska kierownika tej szkoły pierwszeństwo będzie miał kandydat, który, obok kwalifikacyj wyżej wymienionych, posiada kwalifikacje rolnicze.

Podania — z dołączeniem wyciągu z akt personalnych i odpisem arkusza spostrzeżeń—adresowane do Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lubelskiego w Lublinie, należy wnosić w drodze służbowej do Inspektoratu Szkolnego obwodu Lubelskiego w Lublinie w terminie sześciu tygodni od daty ogłoszenia konkursu, t. j. od dnia 1 marca 1936 r. począwszy.

KONKURS

KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO LUBELSKIEGO ogłasza konkurs na posady kierowników publicznych szkół powszechnych

w powiecie siedleckim:

7-klas. publ. szk. powsz. Nr. 1 w Siedlcach,
„ „ „ „ w Mokobodach,
6 „ „ „ „ „ Wodyniach,
5 „ „ „ „ „ Suchożebrach,

w powiecie łukowskim:

7-klas. publ. szk. powsz. w Okrzei,
3-klas. „ „ „ „ Krynce.

Przy szkołach w Suchożebrach i Krynce znajdują się mieszkania dla kierowników.

O wymienione stanowiska mogą się ubiegać osoby, odpowiadające wymaganiom ustępu 1 art. 12 ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli w brzmieniu rozporządzenia z dnia 9 listopada 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 104, poz. 873).

Pierwszeństwo będą mieli kandydaci z ukończonym Państwowym Instytutem Nauczycielskim lub Wyższym Kursem Nauczycielskim.

Podania—z dołączeniem wyciągu z akt personalnych i odpisem arkusza spostrzeżeń — adresowane do Kuratorjum O. S. Lubelskiego w Lublinie, należy wnosić w drodze służbowej do Inspektoratu Szkolnego Siedleckiego w Siedlcach w terminie sześciu tygodni od daty ogłoszenia konkursu, t. j. od dnia 1 marca 1936 r. począwszy.

KONKURS

KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO LUBELSKIEGO ogłasza konkurs na posady kierowników publicznych szkół powszechnych

w powiecie bialskim:

7-klas. publ. szk. powsz. Nr. 5 w Białej-Podlaskiej,
„ „ „ „ w Łomazach,
„ „ „ „ „ Piszczacu,

w powiecie radzyńskim:

7-klas. publ. szk. powsz. w Milanowie,
„ „ „ „ „ Kąkolewnicy,
„ „ „ „ „ Nr. 2 w Międzyrzecu.

O wymienione stanowiska mogą się ubiegać osoby, odpowiadające wymaganiom ustępu 1 art. 12 ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli w brzmieniu obwieszczenia z dnia 9 listopada 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 104, poz. 873).

Pierszeństwo będą mieli kandydaci z ukończonym Państwowym Instytutem Nauczycielskim lub Wyższym Kursem Nauczycielskim.

Podania—z dołączeniem wyciągu z akt personalnych i odpisem arkusza spostrzeżeń — adresowane do Kuratorjum O. S. Lubelskiego w Lublinie, należy wnosić w drodze służbowej do Inspektoratu Szkolnego Bialsko-Podlaskiego w Białej-Podlaskiej w terminie sześciu tygodni od daty ogłoszenia konkursu, t. j. od dnia 1 marca 1936 r. począwszy.

Prenumerata { Roczna . . . . zł. 5.— / Półroczna . . . . zł. 2.50
Numer pojedyńczy 50 groszy.

Ceny ogłoszeń { Cała strona . . . . . . zł. 120.— / Pół strony . . . . zł. 70.— / Ćwierć strony . . . . . zł. 35.—

Rękopisów Administracja nie zwraca. Konto P. K. O. 30.617.

Adres Redakcji i Administracji: Lublin, Kuratorjum Okręgu Szkolnego.

Drukarnia Państwowa w Lublinie.